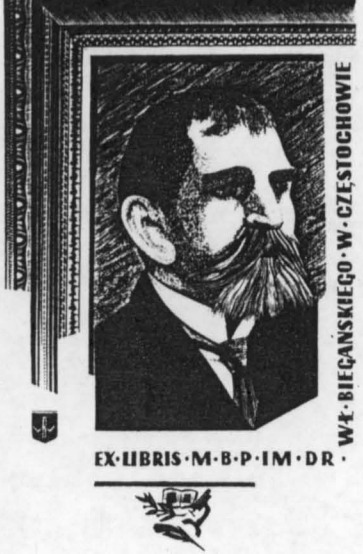

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 12-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł. 28. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 12-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 173 B PIĄTEK, 19 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 4 Zł

NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZILI SIŁ aby prowadzić walkę o pokój

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu

Dzień zakończenia XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu stał pod znakiem wielkiej manifestacji na rzecz jedności mas pracujących Polski.

Od wczesnych godzin rannych na Plac Grunwaldzki ciągnęły delegacje PPS przybyłe z większych ośrodków robotniczych, m. in. delegacje górników z Zagłębia Wałbrzyskiego i Górnośląskiego ,oraz grupy regionalne w strojach ludowych.

O godz. 12 przybyłym delegacjom przedstawione zostały nowoobrane władze partyjne z sekretarzem generalnym — premierem Cyrankiewiczem na czele.

W imieniu CKW PPS powitał tłumy min. Rusinek. Z kolei, premier Cyrankiewicz zaznajomił zebranych z uchwałami Kongresu.

Następnie przed nowoobranymi władzami PPS przedefilowała kilkudziesięciotysięczna rzesza członków Partii.

Po defiladzie, zebrane tłumy wraz z orkiestrami udały się na wielki manifestacyjny wiec do Hali Ludowej, gdzie zgromadziło się kilkadziesiąt tys. członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia.

Nad potężną Halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front — silna Polska". Dokoła hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS", „Jedność działania PPS i PPR — fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego" itp.

Ze stropu zwieszają się czerwone wstęgi z umieszczonymi na przemian napisami: PPS — PPR.

Setki sztandarów partyjnych, z postrzępionym sztandarem PPS z 1905 roku — stanowią tło dla prezydium, w którym zasiedli: premier **Cyrankiewicz**, wicepremier **Gomułka Wiesław**, wicemarszałek **Szwalbe**, poseł **Kliszko**, min. **Rusinek**, ob. **Alster**, min. **Świątkowski**, prezes **Borejsza**, amb. **Lange**, wicewojewoda **Barchacz**, poseł **Hochfeld**, wojewoda **Piaskowski**, poseł **Siemek**, dowódca OW Śląsk gen. **Daniluk**, prezydent Wrocławia **Kuczyński** i wiceprezydent **Dymek**.

Przewodniczy zebraniu wojewoda **Piaskowski**.

Powitany burzą oklasków pierwszy zabrał głos sekretarz generalny PPS premier Cyrankiewicz, który powiedział m. in.:

Nigdy nie rozluźni się zbliżenie obu Partii

„Zebrały się na tej sali tłumy robotników socjalistycznych z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami zarówno pepeerowskimi, jak i pepesowskimi. Ten fakt wspólnej manifestacji ma swą ogromną wymowę. Zamykamy nasz Kongres manifestacją jednolitofrontową, manifestacją jedności działania całej polskiej klasy robotniczej (oklaski).

Nasza wspólna tu obecność jest symbolem polskiej rzeczywistości. Dzięki temu powstały w Polsce warunki dla stworzenia demokracji ludowej, dzięki temu zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwiema wojnami. **Z toru demokracji ludowej nie będzie Polska zepchnięta, bo nigdy nie rozluźni się zbliżenie obu naszych Partii PPS i PPR.**

Zamykając nasz bilans pracy na Kongresie i otwierając nowy okres na przyszłość, stwierdziliśmy, że tylko jedność działania klasy robotniczej otworzyła przed Polską te wszystkie możliwości, jakie istnieją dziś i jakie istnieć będą jutro. Daliśmy temu wyraz wczoraj na naszym Kongresie, ratyfikując umowę o jedności działania. **Kongres wezwał ponadto Partię do kontynuowania i zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną ,organizacyjną i ideologiczną pomiędzy obu partiami** (oklaski).

Praktyka jednolitofrontowa musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego.

Ta praca ideologiczna wyrzuci z naszej współpracy element wszelkiej koniunkturalności, uczyni ją nie sojuszem i współdziałaniem chwilowych aliantów, którym zagraża wspólny wróg, ale współpracą ludzi świadomych tego, co połączyło ich wspólne dążenia na dobre i złe.

Tym, którzy montują „kordon sanitarny"

Ten ścisły związek naszych partyj, to nie tylko sprawa narodu polskiego i przyszłości Polski.

Zaledwie 2 lata tylko minęły od dnia, gdy pod ciosami bohaterskiej armii radzieckiej rozpadł się kosmar hitleryzmu, a w Niemczech znowu dzieją się rzeczy złe i groźne.

Kongres nasz zareagował czujnie na pierwszy odgłos niepowodzenia konferencji londyńskiej. Wina za to spada na tych, którzy w interesie międzynarodowego kapitału, pragną montować kordon sanitarny nie tylko wokół Zw. Radzieckiego, ale wokół wszystkich krajów, gdzie masy pracujące doszły do głosu Dlatego Kongres nasz zwrócił się z apelem do robotników całego świata, do socjalistów i komunistów, aby zamiary te we wspólnej walce pokrzyżowali. **Sądzę, że ten nasz apel podtrzymany będzie i wzmocniony głosem robotników Wrocławia, głosem robotników całej Polski, PPS-owskich, PPR-owskich, bezpartyjnych i głosem wszystkich obywateli polskich.** (Oklaski)

Jesteśmy krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko wzmocnienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego. **Nie będziemy szczędzić sił, by walkę o pokój prowadzić.** wiemy, że w tej walce mamy potężnego sojusznika w Zw. Radzieckim, innych krajach demokracji ludowej i w masach ludowych wszystkich krajów. (Oklaski).

Wierzymy, że ten, potężny sojusz pokojowy, zgrupowany wokół Zw. Radzieckiego, sparaliżuje zakusy podżegaczy wojennych.

Podwójna gwarancja bezpieczeństwa Polski

Bezpieczeństwo Polski umocnione jest podwójnie Gwarancją tego bezpieczeństwa jest **władza ludowa w Polsce** i gwarancją tego bezpieczeństwa jest **nasz sojusz ze Zw. Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej.** (Oklaski).

Pragnę — mówi Premier — z całą stanowczością stwierdzić dwie rzeczy: po pierwsze granice Polski zostały ustalone w Poczdamie, wiążącą umową trzech wielkich mocarstw. **Przykro nam, że z tych trzech sygnatariuszy, tylko podpis generalissimusa Stalina pozostał realny.** (Oklaski).

Wiemy, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwości rewizji tych granic. **bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te są bronione wielkim i trwałym sojuszem ze Zw. Radzieckim.** (Huczne oklaski).

My nie wystawiamy weksli bez pokrycia, my nie mówimy na własny Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siłę, zdolną do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na Zachodzie, którzy chętnie by się potargowali o jakieś koncesje i ustępstwa wzajemne z naszej granicy. My wiemy, że o takich koncesjach mowy nie ma i dlatego spokojnie oświadczamy, że granice nasze są raz na zawsze ustalone. (Oklaski).

Musimy wykonać plan trzyletni

To nie znaczy, że nasza obecna polityka zagraniczna uprawnia nas do założenia rąk. Musimy myśleć przede wszystkim o sprawach gospodarczych, o sprawie odbudowy i podniesienia produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego.

Klasa robotnicza nie tylko przoduje dziś w tworzeniu bogactwa narodowego, ale także decyduje o jego przeznaczeniu.

Jednolity front i jedność działania zbudowały w Polsce demokrację ludową — mówi na zakończene Premier — otworzyły drogi odbudowy, otworzyły perspektywy wielkiego rozkwitu i potęgi kraju. Nie wolno nam tych możliwości zaprzepaścić. Świadectwem tego jest właśnie powtórna po tylu wiekach obecność narodu polskiego nad Odrą i Nysą. Stąd właśnie zaczęło nas wypierać przed tysiącem lat. Wróciliśmy i teraz pozostaniemy, ale pozostaniemy tylko, jako naród zjednoczony, naród kroczący dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza zakończyło się wielką owacją na rzecz jednolitego frontu.

Na trybunę wstępuje wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów, sekretarz generalny PPR Gomułka Wiesław.

(Przemówienie wicepremiera Gomułki podajemy na str. 2)

Po przemówieniu wicepremiera Gomułki wojewoda Piaskowski odczytał dwie rezolucje (których tekst podajemy na str. 2). Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu.

Odśpiewaniem „Roty", „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" zakończono manifestację.

Nowe 4 mosty w woj. warszawskim

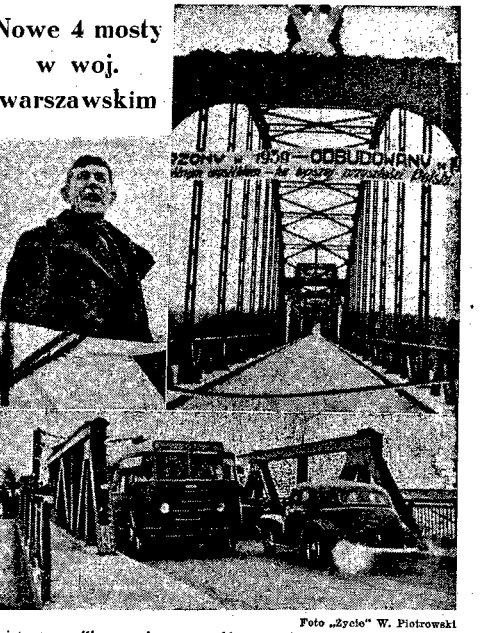

Foto „Życie" W. Piotrowski

Powiaty przyczółkowe woj. warszawskiego uzyskały nowe 4 mosty łączące je z Warszawą (w Pomiechówku, Zegrzu, Radzicach i Kleszewie). Oto zdjęcia z uroczystości otwarcia mostów w Kleszewie — (u dołu) i w Zegrzu (u góry). Obok przedstawiciel robotników mostowych SPB w Zegrzu, Stanisław Litkiewicz, wygłasza przemówienie z okazji przekazania mostu min. Komunikacji inż. Rabanowskiemu.

Spisek Arabów z W. Brytanią przeciwko podziałowi Palestyny

Sensacyjne szczegóły tajnych narad Ligi Państw Arabskich

JEROZOLIMA (United Press). Sensacyjne szczegóły tajnych 10-dniowych narad Ligi Państw Arabskich podaje jerozolimski korespondent „Chicago Daily News". Na obradach tych uzgodniono taktykę działania między przywódcami państw arabskich a przedstawicielem W. Brytanii pułkownikiem Spearsem w sprawie przeszkodzenia podziałowi Palestyny.

Korespondent podkreśla, że od pierwszej chwili na obradach obecny był płk. Spears, człowiek powszechnie uważany za następcę legendarnego Lawrance'a. Pułkownik Spears uzgodnił z przywódcami arabskimi, że we wszystkich państwach arabskich mają wybuchnąć niezwykle silne demonstracje przeciwko Żydom i Stanom Zjednoczonym, ZSRR i innym państwom, które głosowały za podziałem Palestyny na Zgromadzeniu Ogólnym.

Pułkownik Spears przywiózł z Londynu konkretne dane dotyczące zaciągu oficerów brytyjskich do armii arabskiej oraz podał w jaki sposób W. Brytania będzie współpracowała w rozszerzaniu rewolty w Palestynie i niepokojów na Bliskim Wschodzie. Anglia pragnie wytworzyć w Palestynie stan wrzenia i jednocześnie umocnić sympatie świata arabskiego.

Korespondent Reutera donosi, że komunikat wydany po zakończeniu obrad stwierdza, że „państwa arabskie podejmą decydujące kroki by przeszkodzić podziałowi Palestyny, który jest nielegalny". „Rządy wszystkich państw arabskich — stwierdza dalej komunikat — są zjednoczone w dziele udzielenia pomocy braciom arabskim w Palestynie walczącym o niepodległość swego kraju". Komunikat jednocześnie zrzuca winę za przyszłe niepokoje na tych, „którzy doprowadzili do podziału Palestyny". „Świat zobaczy, że siła nie zmoże Arabów" — brzmi oświadczenie.

W Nowym Jorku Moshe Shertok szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej oświadczył na konferencji prasowej, że Wielka Brytania stara się storpedować plan podziału Palestyny i że w zamieszkach między Żydami a Arabami, stoi po stronie Arabów. Shertok stwierdził, że władze brytyjskie nie chronią zupełnie Żydów przed napaściami Arabów a nawet szykanują żydowskie organizacje samoobronne. Oskarżył on ministra kolonii Creech-Jonesa i Bevina o wygłaszanie mów, „których celem jest przeszkodzenie w wykonaniu planu Narodów Zjednoczonych". „Odmowa Brytyjczyków na działanie w Palestynie komisji ONZ przed 15 maja — datą złożenia mandatu — uniemożliwiła stworzenie nowego aparatu administracyjnego" — dodał Shertok.

TO ZALEŻY OD NAS

ŻYJEMY w okresie wyrazistych cyfr. Cyfry mówią o wzroście produkcji przemysłowej. Cyfry łączą się w dążący ku górze wykres, ilustrujący odbudowę kraju. Odbudowę gospodarczą, społeczną, kulturalną. Są to cyfry w dosłownym i przenośnym znaczeniu, b u d u j ą c e.

Obok nich jednak mamy inne cyfry. Choć zestawienie ich na przestrzeni ostatnich lat wykazuje również stałą tendencję „zwyżkową" — mimo to są to cyfry złe, cyfry alarmujące.

Na podstawie danych, którymi rozporządzamy, obliczono, że obecnie umiera u nas na gruźlicę ok. 120 tysięcy osób rocznie. Przy czym liczba osób cierpiących na tę chorobę jest dziesięciokrotnie wyższa. Stanowi więc 5% ogólnego zaludnienia w kraju.*)

Jak bezlitośnie gruźlica skraca przeciętną długość życia wykazuje jeszcze przedwojenna statystyka. Wylicza ona, że wśród zgonów młodzieży w wieku 16—20 lat — 50% wypadków, a wśród ludzi młodych w 20 do 40 lat — 40% wypadków, to śmierć na skutek gruźlicy. Nie trudno odgadnąć, że obecnie stosunek ten pogorszył się znacznie.

Odsetek zagrużliczenia wśród dzieci, młodzieży szkolnej i studenckiej, a więc tych, którzy najłatwiej padają ofiarą śmiercionośnych laseczników, jest ogromny. Na akademii w dniu otwarcia trwających obecnie „Dni przeciwgruźliczych" wymieniano te liczby.

JEŚLI jednak wymieniano i jeśli powtórzyła je cała prasa — to nie po to tylko, by wzbudzić odruch przerażenia.

Bo chociaż te liczby powinny wstrząsnąć wszystkimi, którzy nie zdają sobie jeszcze dziś sprawy z ogromu klęski społecznej, jaką jest gruźlica — muszą one wszystkich zmobilizować. Do akcji czynnej i powszechnej.

W tej chwili akcja ta, mimo iż podjęta na skalę ogólnopaństwową, nie jest skoncentrowana i ujednolicona. Pierwszym więc zadaniem, jakie stanie przed jej organizatorami — to zespolenie i zharmonizowanie rozproszonych wysiłków, podejmowanych dotychczas przez samorządy, ubezpieczalnie, organizacje społeczne.

Przekazanie bowiem w jedne doświadczone ręce wszystkich środków materialnych, jakimi się rozporządza, wszystkich będących do dyspozycji sił fachowych — pozwoli na najbardziej celowe ich wykorzystanie. Tym bardziej, że zarówno ludzi, jak i urządzeń, czy medykamentów nie posiadamy wcale w nadmiarze.

W ŻADNEJ chyba chorobie nie uwypukla się tak wyraźnie znaczenie profilaktyki, jak ma to miejsce przy schorzeniach gruźliczych. Zapobiec gruźlicy można przede wszystkim poprzez masowe szczepienia ochronne. Wykryć zaś pierwsze podejrzane symptomy choroby można przy pomocy małoobrazkowych zdjęć rentgenowskich.

W dziedzinie profilaktyki przeciwgruźliczej niesłychanie ważną rolę mogą — i powinny — odegrać organizacje pracownicze. Do kogóż, jak nie do związków zawodowych należy czuwanie nad zdrowotnością pracowników, nad przestrzeganiem tak ważnych w tej profilaktyce zasad higieny pracy? Któż, jak nie związki zawodowe, winien roztoczyć opiekę nad „podejrzanym" o chorobę i rekonwalescentem, który po świeżo odbytej kuracji powrócił już do swych zajęć?

Oczywiście, że równolegle do akcji zapobiegawczej biec musi akcja lecznicza. Tutaj — niestety — potrzeby są ogromne, możliwości zaś ograniczone. Trzeba by przede wszystkim zwiększyć liczbę poradni przeciwgruźliczych, łóżek szpitalnych i sanatoryjnych, prewentoriów, szkół leśnych dla dzieci.

ORGANIZATORZY „Dni przeciwgruźliczych" liczą, że przyniosą one dwojakie wyniki. A więc — moralne: propaganda, zaznajomienie się z faktami, które nikomu nie mogą być obce, dotyczą bowiem katastrofalnej sytuacji zdrowotnej społeczeństwa. I konkretne, czyli materialne.

Hasła bowiem wysunięte w „Dniach przeciwgruźliczych" muszą być bezwzględnie zrealizowane.

Czy będą i jak prędko — zależy to od nas samych.

mir—par.

*) Dane zaczerpnięte z książki dr. Grzywo-Dąbrowskiej: „Gruźlica i walka z nią".

Napad bandycki na polski internat w Paryżu

PARYŻ, (obsł. wł.). Czterech uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów dokonało 15 bm. napadu na polski internat w Paryżu.

Bandyci sterroryzowali dozorców, woźnych i nauczycielkę. Dzieciom, które leżały już w łóżkach kazano wyjść na korytarz, gdzie odbyło się niezwykłe przesłuchanie.

Prowodyr bandy zadawał kolejno pytania zupełnie niezrozumiałe. Chodziło o jakieś biuro ppszukiwane przez zbirów. Bandyci zachowywali się w sposób brutalny, posługując się bez przerwy groźbą pistoletu.

Na natychmiastową interwencję polskich czynników, władze policyjne w Paryżu odpowiedziały, że nie wiedzą nic o tym wypadku.

W. Brytania kapituluje wobec USA

Bevina »tak« w Izbie Gmin

Podpisanie porozumienia w sprawie „Bizonii"

LONDYN. (PAP). — Minister Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że w środę o godz. 22 podpisano w Waszyngtonie porozumienie w sprawie udziału obu państw anglosaskich w wydatkach związanych z okupacją stref połączonych w Niemczech.

Jak podaje sprawozdawca „Associated Press", na pytanie posła Labour Party, Skeffingtona Lodge'a, czy prawdą jest — jak stwierdził ostatnio minister wojny USA, Royall — że na podstawie tego porozumienia St. Zjednoczone sprawować będą kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową „Bizonii" — **Bevin odpowiedział krótko: „Tak".**

WASZYNGTON (PAP). Zawarte poprzeszło 9-tygodniowych pertraktacjach nowe anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie podziału kosztów utrzymania scalonych stref okupacyjnych w Niemczech podpisał w imieniu USA podsekretarz Stanu Robert Lovett, zaś w imieniu W. Brytanii — szef delegacji brytyjskiej Sir William Strong.

Na mocy nowego porozumienia, którego pełny tekst nie został jeszcze opublikowany, **St. Zjednoczone uzyskują decydujący głos w dziedzinie polityki gospodarczej „Bizonii"** przejmując w zamian obowiązek pokrycia w r. 1948 — 3/4 kosztów jej utrzymania.

Jednocześnie w strefach anglosaskich zostają powołane do życia dwie nowe organizacje: wspólny urząd eksportowo-importowy oraz wspólny urząd wymiany zagranicznej, które kierować będą handlem zagranicznym stref scalonych z państwami obcymi.

Specjalista broni atomowej na czele uzbrojenia armii USA

WASZYNGTON (SAP). — Prezydent Truman mianował gen. Leslie Groves, dyrektorem programu uzbrojenia specjalnego amerykańskich sił zbrojnych.

Gen. Groves w czasie wojny kierował pracami nad wytwarzaniem i użyciem bomby atomowej.

Militarne cele planu Marshalla

USA muszą opanować basen śródziemnomorski by „podtrzymać interesy polityki amerykańskiej"

NEW JERSEY, (API). Wiceadmirał Fetheler, dyrektor operacyjnej szkoły marynarki amerykańskiej wygłosił odczyt, w którym odsłonił militarne aspekty planu Marshalla.

Admirał oświadczył, iż Stany Zjednoczone muszą opanować cały basen Śródziemnomorski i przyznał, że jednostki floty amerykańskiej, które znajdują się obecnie na morzu Śródziemnym, zostały tam posłane po dłuższych konsultacjach z Departamentem Stanu, aby „podtrzymać interesy zagranicznej polityki amerykańskiej". Mówca podkreślił przy tym strategiczne znaczenie morza Śródziemnego, jako „naturalnej drogi, przez którą amerykańskie siły zbrojne mogłyby dosięgnąć trzech kontynentów.

W konkluzji admirał Fetheler oświadczył, że plan Marshalla ma na celu podtrzymanie polityki i wpływów amerykańskich w państwach śródziemnomorskich w tym samym stopniu, jak podtrzymanie ich integralności i niezależności

Nowe władze PPS

17 b.m. we Wrocławiu zakończył obrady XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. (Sprawozdanie podajemy na str. 2).

Po dyskusji nad tezami programowymi i projektem Statutu, Rada Naczelna Partii dokonała wyboru przewodniczącego Rady w osobie wicemarszałka Sejmu Stanisława Szwalbego. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano ob.ob. Nowickiego i Meterę. Trzecie stanowisko — vacat.

Po wyborze przewodniczącego i wiceprzewodniczących, Rada Naczelna przeprowadziła wybór nowego CKW w następującym składzie:

ob.ob. Arski, Baranowski Feliks, Cyrankiewicz, Ćwik, Hochfeld, Jabłoński, Kuryłowicz, Lange, Machno, Motyka, Obrączka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Świątkowski, Szwalbe, Wachowicz, Włodek.

Najwyższa Rada ZSRR zwołana na 30.I.48 r.

MOSKWA (SAP). Prezydium Najwyższej Rady ZSRR postanowiło zwołać 4 sesję Najwyższej Rady ZSRR na dzień 30 stycznia 1948 r. w Moskwie

„Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiemy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej"

Przemówienie wicepremiera Gomułki we Wrocławiu

Na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu (sprawozdanie podajemy na str. 1), sekretarz generalny KC PPR Gomułka-Wiesław wygłosił przemówienie, które zamieszczamy w streszczeniu.

Nie po raz pierwszy Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna odbywają wspólne jednolitofrontowe zebrania. Wspólne zebrania obu naszych partii stały się już formą naszej wzajemnej współpracy — rozpoczyna wicepremier Gomułka. — Jednolity front wszedł już w krew i w życie polskiej klasy robotniczej, stał się niewzruszonym prawem rozwoju polskiego ruchu robotniczego w kierunku polityczno-ideologicznej jedności jego szeregów.

Jednolity front służy interesom całego narodu

Zawsze, gdy mówimy o jednolitym froncie, o potrzebie zacieśnienia jedności szeregów robotniczych przez zacieśnienie więzów współpracy między PPR i PPS, mamy na myśli nie tylko robotników. **Jednolity front to zagadnienie tak wielkie, jak wielką jest sprawa budownictwa Polski Ludowej i dobrobytu narodu,** jak wielka jest sprawa odbudowy kraju i realizacji naszego trzyletniego planu gospodarczego, jak wielka jest sprawa bezpieczeństwa naszych granic.

Jednolity front, leżący w najbardziej żywotnych interesach robotniczych, służy jednocześnie interesom całego narodu — stwierdza wicepremier Gomułka.

Potrzeba dalszego zacieśnienia jedności frontu, dalszego umocnienia frontu demokracji polskiej nie wymaga szerokiego uzasadnienia—podkreśla dalej mówca. — Wystarczy jeszcze spojrzeć na nasz kraj, na nasze wsie i miasta, aby znaleźć dostateczne uzasadnienie konieczności wzmożenia twórczych wysiłków klasy robotniczej i narodu. Wystarczy skierować myśl naszą na sytuację międzynarodową, aby znaleźć odpowiedź na nasze wezwanie do zacieśnienia jedności szeregów robotniczych i do pomnożenia wysiłku pracy.

Odmowa spłaty odszkodowań przez Niemcy

Kraj nasz zniszczony został przez Niemców. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Polska winna otrzymać od Niemiec odszkodowanie wojenne w wysokości 15 proc. odszkodowań, przyznanych Zw. Radzieckiemu. Stosownie do tego, co było mówione na konferencji trzech mocarstw w Jałcie, należna Polsce suma odszkodowań wojennych wynosić winna około półtora miliarda dolarów.

Mimo przyjętego na siebie zobowiązania, państwa anglosaskie nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania wojenne w naturze, tj. w postaci przeznaczenia na ten cel pewnej drobnej ilości bieżącej produkcji niemieckiego przemysłu. W ten sposób St. Zjednoczone i Anglia odmawiają faktycznie Polsce i innym krajom najbardziej poszkodowanym i zniszczonym przez Niemców prawa do otrzymania odszkodowań wojennych. Panowie Marshall i Bevin nie zgodzili się nawet dyskutować propozycji Mołotowa na temat płacenia przez Niemcy odszkodowań z bieżącej produkcji i zerwali sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, odraczając ją na czas nieokreślony.

Na wrogie Polsce stanowisko Anglosasów odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i wzmożoną pracą na rzecz naszej Ojczyzny.

Plany imperialistyczne Anglosasów

Plany imperialistyczne zostały już zdemaskowane przez partie robotnicze. Anglosascy dyplomaci nie chcą dopuścić do załatwienia kwestii niemieckiej, zgodnie z interesami pokoju w Europie, gdyż nie leży to na linii ich polityki.

Nasza walka o pokój może być spraliżowana na arenie dyplomatycznej przez reprezentantów imperialistycznego kapitału — lecz **nasza walka o pokój jest skuteczna i to bardzo skuteczna, gdyż świadomość tego faktu, że politykę pokoju reprezentuje Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej przenika coraz głębiej do wszystkich narodów świata.** Front pokoju wzmacnia się i przez to, że narody świata z klasą robotniczą na czele — coraz bardziej świadome są swej własnej siły, coraz lepiej rozumieją, że wbrew ich woli nie uda się imperialistom zburzyć pokoju między narodami, a narody świata opowiadają się za pokojem, przeciwko wojnie, **dlatego też możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość. Należy ona do nas, a nie do imperialistów.**

Polska nie jest krajem kolonialnym

Nie mogę nie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie, świadczącym o niewyjaśnionym stosunku do Polski ze strony angielskich protektorów niemieckiej agresji — mówi dalej wicepremier. — Wielokrotnie słyszeliśmy oświadczenia rządu angielskiego, że nie czyni żadnych trudności Polakom, znajdującym się poza granicami Polski w ich powrocie do kraju. Tymczasem fakty przeczą temu. **Wiele dziesiątków tysięcy Polaków żyjących w Westfalii i innych prowincjach Niemiec gorąco pragnie wrócić do Polski, a na przeszkodzie temu stoją angielskie władze okupacyjne w Niemczech.** Nie przestaniemy walczyć o ich powrót do Polski dopóty, dopóki wszyscy, którzy pragną powrócić, nie znajdą się w granicach naszego kraju. **Polska nie jest krajem kolonialnym, aby mogła pozwolić Anglikom decydować o losie Polaków, żyjących w Niemczech.**

Apel do klasy robotniczej

PPR wzywa klasę robotniczą i cały naród do dalszej ofiarnej pracy dla pełnego zagospodarowania i całkowitej odbudowy Ziem Odzyskanych. Łącząc naszą pracę nad odbudową i rozbudową kraju, z nieugiętą walką z rodzimą i międzynarodową reakcją, najlepiej i najskuteczniej odpowiemy na wszystkie nieprzyjazne akty, z jakimi spotyka się Polska ze strony państw anglosaskich.

Zapędy imperialistyczne na nasze granice i kategoryczne stanowisko zajęte przez min. Mołotowa w obronie słusznych i sprawiedliwych praw Polski do Ziem Odzyskanych, jeszcze mocniej scementują przyjaźń narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego. (Oklaski).

Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

»Przybyłem tu, by spełnić życzenia narodu jugosłowiańskiego« Marszałek Tito w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Po przybyciu do Bukaresztu marszałek Tito wygłosił przez radio krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in. „Przybyłem tu by wypełnić życzenia narodów jugosłowiańskich i zacieśnić więzy przyjaźni z narodem rumuńskim. Wszystkie narody Europy południowo-wschodniej łączą swe wysiłki w walce o budowę pokoju i demokracji. W walce tej kroczymy u boku naszego wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego i dlatego ma my pewność, że wysiłki nasze zostaną uwieńczone powodzeniem".

Na ulicach Bukaresztu odbyła się wielka manifestacja na cześć marszałka Tito i delegacji jugosłowiańskiej.

Prasa rumuńska podkreśla znaczenie wizyty i stwierdza, że nie chodzi o zwykłą wizytę kurtuazyjną.

Organ rumuńskiej partii komunistycznej „Scantera", podkreśla, że w Grecji i Turcji imperialiści amerykańscy przygotowują siły, których ostrze ma być niewątpliwie skierowane przeciwko Rumunii i Jugosławii i innym państwom bałkańskim. „Kraje Europy południowo-wschodniej pisze „Scantera" — gotowe są bronić swej niepodległości i potrafią to uczynić dzięki swej potędze gospodarczej i politycznej oraz przyjaźni ZSRR.

Marszałek Tito zabawi w Bukareszcie prawdopodobnie do piątku.

Przemówienie radiowe Marshalla na temat konferencji

WASZYNGTON (SAP). Min. Marshall ma wygłosić w piątek przemówienie radiowe na temat ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

PLANY PODBOJU EUROPY rozbiją się o opór narodów broniących pokoju i swej niezawisłości

Rezolucje uchwalone na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu

Na wielkiej manifestacji obu partii robotniczych we Wrocławiu (sprawozdanie podajemy na str. 1), przyjęto następujące rezolucje:

„Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, uparcie lansuje rewizje granicy polsko-niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz podsycają najbardziej agresywne i odwetowe tendencje w Niemczech.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność Rządowi ZSRR, który z braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej scementuje przyjaźń między Polską a narodami Zw. Radzieckiego.

Przeciw odbudowie zaborczych Niemiec

Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bastion agresywnej niemczyzny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który ma plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbijają się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziem Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprzęgnięcia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokoju i postępu w Europie".

Ścisła współpraca PPS — PPR

Druga rezolucja brzmi:

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju, zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS, stwierdzają, że **jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza braterska współpraca PPS i PPR stanowi fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.**

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia coździennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Współzawodnictwo pracy

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie doroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszna realizacja jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przezwyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.

Min. Mołotow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). 17 b.m. przybył do Moskwy z konferencji londyńskiej minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow.

Premier Cyrankiewicz odwiedził wrocławską WSH

We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie stołówki Bratniej Pomocy Studentów WSH, w obecności Premiera Cyrankiewicza, który, dziękując studentom za zaproszenie, wygłosił krótkie przemówienie.

„Wierzę, że będziemy się zawsze dobrze rozumieć — my starzy ZNMSowcy i wy, młodzież akademicka i że będziemy razem budować Polskę" — powiedział na zakończenie ob. Premier.

Po przemówieniach rektora WSH i delegata ZNMS, wręczono Premierowi Cyrankiewiczowi memoriał w sprawie udzielenia WSH prawa nadawania niższego stopnia naukowego oraz zaliczenia uczelni do szkół wyższych akademickich.

Pogrzeb działacza S. L.

W Bełchatowie odbył się pogrzeb Franciszka Cybulskiego, działacza SL, który zamordowany został 10 bm. przez bandytów. Cybulski był znanym działaczem ludowym na terenie pow. piotrkowskiego.

W manifestacyjnym pogrzebie śp. Franciszka Cybulskiego udział wzięły delegacje partii politycznych i organizacji społecznych, oraz tłumy miejscowej ludności.

Plan podporządkowania Chin St. Zjednoczonym

LONDYN (PAP). W czołowym chińskim dzienniku w Singapurze „Nan Chiau Jik Pao" ukazały się rewelacje w sprawie nieopublikowanego sprawozdania osobistego wysłannika prezydenta Trumana w Chinach gen. Wedemeyera.

Sprawozdanie zawiera plan podporządkowania Chin St. Zjednoczonym. Zasadniczym punktem tego planu jest stworzenie amerykańskich baz w południowych Chinach

1.325 repatriantów z Anglii przybyło do Gdyni

W dniu 16 bm. przybył do Gdyni angielski statek „Eastern Prince" z transportem 1.325 repatriantów, zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów.

XXVII Kongres PPS zakończył obrady

Wicemarsz. Szwalbe przewodniczącym Rady Naczelnej

Projekt statutu Partii przyjęty jednomyślnie

W trzecim dniu obrad XXVII Kongresu PPS na sesji popołudniowej sprawozdanie z Komisji Mandatowej złożył ob. KORAL, po czym pos. HOCHFELD zreferował sprawę tez programowych partii.

Projekt tez programowych będzie przekazany specjalnej komisji, która przeprowadzi nad nim dyskusję. Dyskusja będzie się toczyć również w prasie partyjnej oraz na terenie organizacyjnym.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Komisji Programowej, ambasador Lange, **który omówił szerzej projekt programu.**

Dla uchwalenia programu zwołany zostanie Nadzwyczajny Kongres.

Projekt Statutu referował pos. **Gross,** po czym min. **Rusinek** poddał analizie przebieg dyskusji i podsumował dotychczasowe wyniki obrad.

Wnioski przyjęte przez aklamację

Z kolei zabrał głos wojew. dolnośląski, ob. **Piaskowski,** który przedstawił szereg wniosków m. in. wniosek w sprawie zwiększenia współzawodnictwa pracy; wniosek o przesłanie pozdrowień braciom robotnikom w Westfalii; wniosek w sprawie Zw. Weteranów 1904 — 1905 roku, domagający się zapewnienia im bytu; wniosek wdzięczający Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" wydania dzieł Struga, celem uczczenia 10-ej rocznicy jego śmierci; wniosek w sprawie powszechności ubezpieczeń społecznych; wniosek w sprawie oddzielenia kościoła od państwa, rozszerzenia akcji oświaty powszechnej i wprowadzenia do szkół nauki o socjalizmie; wniosek o rozszerzenia akcji podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wszystkie wnioski zostały przyjęte jednogłośnie.

Przed wyborami nowych władz, pos. Gross przedstawił projekt Statutu, który został przyjęty przez Kongres jednogłośnie.

Wybór Rady Naczelnej i zakończenie obrad

Po krótkiej przerwie w późnych godzinach wieczornych dnia 16 b. m. na wniosek Komisji Matki Kongres dokonał wyboru przez aklamację nowej Rady Naczelnej w składzie 140 osób.

W skład Rady Naczelnej weszli m. in.: ob. **Arski, Baranowski, S. Borowski, Ćwik, Cyrankiewicz, Dąbrowski Konstanty, Dąb, Hochfeld, Jabłoński Henryk, Kaczorowski, Kuryłowicz Adam, Lange, Motyka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Pragierowa, Rapacki, Reczek, Rusinek, Salcewicz, Szwalbe, Szymanowski, Świątkowski, Kłuszyńska, Krygier, Petruczynik, Fotek, Waczkowska, Kamiński, Zdziarek, Siedradzki, Siemek, Drobner, Machno, Grzecznarowski, Hoffman, Duniak, Kraczewski, Górny, Wolek, Grajek, Wlodek.**

Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sąd Partyjny.

Po wyborze władz, przewodniczący wicemarszałek Szwalbe, ogłosił zakończenie obrad Kongresu PPS.

Zakończenie postępowania dowodowego w procesie KPOPP

Dwunasty dzień procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych wypełniły dalsze zeznania świadków, doprowadzonych z więzienia.

Pierwszy świadek „Maciej" — **Józef Rybicki** — zeznaje, że osk. Obarski, w okresie pełnienia przez świadka funkcji komendanta obszaru centralnego WiN był szefem propagandy obszaru i opracował wytyczne pracy propagandowej WiN. Obarski otrzymał od świadka kontakty prowadzące do drukarń, znajdujących się w tym czasie w dyspozycji obszaru centralnego.

Św. **Zofia Franio** — b. szef łączności obszaru centralnego WiN, opowiada o łączności osk. Obarskiego z komórką wywiadu WiN „Stocznia" i obszarem centralnym. Świadek wyjaśnia również, że Sosnowska dawała jej raporty, których treści świadek dokładnie sobie nie przypomina; przypomina sobie jedynie, że zawierały one wiadomości o sytuacji politycznej gospodarczej oraz pewne dane o wojsku i służbie bezpieczeństwa.

Św. **Bolesław Gałaj** — b. kierownik kolportażu centralnego obszaru WiN, wyjaśnia, że Obarski zaangażował go do pracy w WiN. Obarski zaproponował również świadkowi kierownictwo kolportażu pism redagowanych przez niego. Obarski wypłacał świadkowi pewne sumy pieniężne na prasę podziemną.

Św. **Tymoteusz Chrzczonowski,** członek WRN, wyjaśnia, że we wrześniu 1946 r. został przez osk. Obarskiego wprowadzony na zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych. Z uczestników owego zebrania Komitetu, świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Marszewskiego, Kwiecińskiego i Lipińskiego.

Z kolei przed sądem staje najbliższy współpracownik Lipińskiego, św. **Kazimierz Gorzkowski,** b. urzędnik Banku Rolnego. Świadek zeznaje, że przepisywał artykuły Lipińskiego, umieszczane w prasie podziemnej.

Wobec wyczerpania środków dowodowych — Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku, 22 b.m.

Polityka amerykańska w Grecji poniosła zupełne fiasko

stwierdza „Chicago Sun"

NOWY JORK (PAP). Korespondent **„Chicago Sun"** donosi z Aten, że polityka amerykańska w Grecji poniosła zupełne fiasko. Ilość powstańców w Grecji — jak stwierdza dziennikarz — wzrosła od czasów interwencji St. Zjednoczonych. Oficerowie amerykańscy oceniają siły zorganizowanych i biorących udział w akcji oddziałów powstańczych na 20.000 do 25.000 ludzi, w porównaniu z 2.000 w zimie 1947/8.

Władze greckie nie panują nad sytuacją w terenie Korespondent podkreśla, że gdy niedawno był w Salonikach, powstańcy zastakowali wioskę Ras, oddaloną zaledwie o 18 km od miasta, gdzie znajduje się kwatera sztabu armii rządowej.

Jednocześnie wzrasta inflacja, którą Amerykanie zamierzali opanować.

Ogólnosłowiańska wystawa rolnicza w Pradze

PRAGA (PAP). — W lecie 1948 roku odbyć się ma w Pradze wielka ogólno-słowiańska wystawa rolnicza. Udział w wystawie zgłosiły dotychczas: **Polska, Jugosławia i Bułgaria.**

Prasa brytyjska z rosnącą powściągliwością komentuje odroczenie Konferencji Czterech

Reakcyjna prasa USA nie kryje zadowolenia

LONDYN, (obsł. wł.). Prasa angielska obszernie omawia skutki odroczenia konferencji w Czwórki.

„Times" podkreśla, że w obecnej sytuacji rząd brytyjski nie będzie działał w pośpiechu i że dotychczas Bevin nie prowadził dyskusji z Marshallem i Bidault „na temat utworzenia władzy politycznej w Niemczech zachodnich".

„Times" twierdzi, że Bevin starannie unika przedwczesnego osądzenia rezultatów konferencji londyńskiej. Pismo dowodzi, że trzej ministrowie zachodni chcą znaleźć najwłaściwsze środki potrzebne do odbudowy Niemiec, ale jednocześnie „nie chcą zatrzaskiwać drzwi przed ewentualnym porozumieniem między czterema mocarstwami".

Organ Labour Party „Daily Herald" twierdzi, iż nie istnieje żaden plan, zmierzający do utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego. Dziennik podkreśla, że konferencja została odroczona, a nie rozwiązana i że każdy z 4 ministrów może zaproponować ponowne zwołanie Rady

Popularny „Daily Mirror" sądzi, iż dyskusja między USA, W. Brytanią i Francją dotyczyć będzie jedynie jedności gospodarczej 3 stref.

Obserwatorzy zagraniczni zwracają uwagę na to, że Bevin wystąpił z odpowiedzią na zarzuty Mołotowa wtedy, gdy minister Mołotow znajdował się w drodze powrotnej do Moskwy. Wykazuje to, do jakiego stopnia Mołotow zdemaskował politykę Anglosasów w Niemczech zachodnich, jeśli zmuszeni oni byli poświęcić kilka dni na przygotowanie odpowiedzi na zarzuty, które Mołotow wysunął w czasie konferencji.

Znamienne wyznanie amerykańskie

NOWY JORK (obsł. wł.). „New York Herald Tribune" — podobnie jak „New York Times" — uważa, że zerwanie konferencji oznacza koniec polityki jałtańskiej. Pismo wyraża zadowolenie z zerwania rozmów, bo **„Ameryka może pozwolić sobie teraz po raz pierwszy na puszczenie w ruch systemu zachodniego w oparciu o jego własne zasoby. Podział Niemiec umożliwia St. Zjednoczonym włączenie tego kraju do systemu zachodniego".**

Marshall, Bevin i Bidault zawiedli nadzieje milionów ludzi

Prasa czeska o zerwaniu konferencji

PRAGA, (PAP). Organ czeskich związków zawodowych „Prace" stwierdza, iż konferencja londyńska zawiodła nadzieje milionów ludzi i potwierdziła raz jeszcze, że amerykańskie koła imperialistyczne bardziej cenią dobro własnych interesów i swe własne korzyści, aniżeli sprawę pokoju i dobro ludzkości.

„Wstąpienie Marshalla, Bevina i Bidault na drogę, po której zaczęli obecnie kroczyć, — pisze dziennik nie znajdzie w oczach światowej opinii publicznej usprawiedliwienia. Tym razem dyplomacja zachodnia przemówiła mimo woli aż nazbyt zrozumiale.

Obrócone w niwecz pod Stalingradem wojenne plany Hitlera — ożyły na nowo. Siły faszystowskie, które do niedawna nie posiadały żadnej nadziei, stają się obecnie **mesjaszami planu Marshalla, który z czułą troskliwością zaczyna dla nich budować „nowe" Niemcy.** Czechosłowacja, dla której problem demokratycznych, jednolitych i przez wszystkie mocarstwa pilnie kontrolowanych Niemiec jest problemem żywotnym, spogląda z nieufnością na rozwój stosunków w Niemczech, które w tej sytuacji nie dają żadnej gwarancji dobrego sąsiedztwa. Dla nas jest to jeszcze jeden powód do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z państwami ludowo-demokratycznymi a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim".

Dziennik „Zemledeskie Noviny" pisze, iż nad konferencją londyńską ciążył od samego początku jak gradowa chmura osławiony plan Marshalla, skierowany swym ostrzem przeciwko państwom demokratycznym. Ale państwa te własnym wysiłkiem i własną pracą **będą budować dla siebie lepsze jutro**

Sprawy prasowe w Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu

Obradująca nad preliminarzem budżetowym na rok 1948 Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu kilkakrotnie omawiała szereg istotnych zagadnień, dotyczących prasy. Zgłoszono wnioski w sprawie prac nad projektem ustawy prasowej i ustawy o zawodzie dziennikarskim oraz przyśpieszenia prac nad reformą studiów dziennikarskich na poziomie akademickim. Ten ostatni wniosek został przyjęty przez komisję jednomyślnie.

Następnie pos. **Dzendzel** zgłosił konkretne wnioski w sprawie udzielenia **Zw. Zw. Dziennikarzy R. P. subwencji** na prowadzenie akcji szkoleniowej i przeszkoleniowej oraz na prowadzenie kursów korespondencyjnych. Poza tym pos. Dzendzel wniósł o udzielenie subwencji Polskiemu Instytutowi Prasoznawczemu na badania i prace naukowe, pomoce naukowe i wydawnictwa.

Wnioski te, mające zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju dziennikarstwa polskiego, znajdą się na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu.

NALEŻY BEZWZGLĘDNIE TŁUMIĆ wypadki anarchii drogowej

będące przyczyną kalectw i śmierci

APEL DO POWOŁANEGO W TYM CELU KOMITETU

Jak w swoim czasie donieśliśmy, do walki z anarchią drogową wystąpił na tutejszym terenie miejscowy Automobilklub, powołując do życia w tym celu specjalny Komitet.

Krótka, bo zaledwie dwa miesiące trwająca działalność Komitetu Walki z anarchią drogową nie może jeszcze poszczycić się widocznymi rezultatami pracy, trzeba bowiem było najpierw wyszkolić odpowiednie kadry instruktorów ruchu drogowego, które już zresztą pracują w terenie.

Wypadek jaki miał miejsce przedwczoraj w naszym mieście jest jaskrawym przykładem anarchji drogowej. W oświetleniu Miejskiej Straży Pożarnej, miał on przebieg następujący:

Straż Pożarna jadąc do pożaru, napotkała na ulicy Mirowskiej dwie furmanki jadące w przeciwnych kierunkach. Pierwszy samochód pożarniczy dając sygnał mijał furmanki, które nie zwracając uwagi na przejazd Straży Pożarnej, nie zatrzymały się i zbliżając się do siebie, zatarasowały drogę drugiemu samochodowi, dającemu ciągły sygnał syreną alarmową. Ze względu na śliską nawierzchnię jezdni, szofer nie mógł hamować wozu. Gdyby szofer uruchomił hamulce, naraziłby strażaków i furmanów na wielkie niebezpieczeństwo.

Samochód strażacki zawadził o furmanki na skutek czego strażak Wawrzyńczak Franciszek został ściągnięty z samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Zginął na posterunku, służby strażaka, śpieszącego na ratunek mienia państwowego. Dla obydwu furmanów istotnych sprawców wypadku nie ma tłumaczenia, gdyż każdy obywatel nawet na wsi wie o tym, że należy zaprzestać jazdy i ustąpić drogi straży ogniowej śpieszącej do pożaru.

Apelujemy więc do Komitetu Walki z anarchią drogową — a sądzimy, że dajemy wyraz całej opinii społecznej, — o stosowanie najdalej idących sankcji karnych wobec wszystkich, którzy lekceważąc przepisy drogowe powodują lub narażają ludność na nieszczęśliwe wypadki.

Nazrozumiała tolerencja

W Częstochowie milicja potrafiła z żebractwem doskonale się uporać. Miasto nasze właściwie plagi tej w ogóle nie zna. Rzecz jasna, że sytuacja ta daleko różna jest od znanej nam z lat przedwojennych, gdy po klatkach schodowych, po ulicach, dworcu kolejowym wlóczyli się prawdziwi żebracy i mistrzy dłukanci, którzy wyłudzone pieniądze zużywali na wódkę.

W każdym z nas istnieje współczucie dla cudzego cierpienia, dla cudzej niedoli. Nie istnieją bodajże w ogóle ludzie, którzy odmawialiby pomocy poszkodowanym. Oczywiście, gdy mają świadomość, że nie są oszukiwani, że cierpienie lub kalectwo nie jest narzędziem do wyłudzania pieniędzy.

Inaczej sprawa się przedstawia, gdy widzimy, że ludzie w pełni sił, młodzi, którzy potrafiliby jeszcze z pożytkiem pracować w jakimkolwiek zakładzie pracy, zajmują się żebraniną.

Tacy nałogowi „żebracy" kursują obecnie w pociągach na linii Częstochowa—Katowice.

Ilekroć komukolwiek zdarzy się jechać na tej trasie, zawsze napotka młodą kobietę, która „gra" na banjo i nie możliwie fałszuje melodię „Czerwone maki na Monte Cassino". Zazwyczaj ludzie dają po 10, po 20 zł i w rezultacie taki spacerek po pociągu przynosi jednorazowo „artystce z bożej łaski" kilkaset złotych. Nie mamy pretensji o to, że „śpiewaczka" ciągle jeszcze nie nauczyła się śpiewać. Ale wydaje nam się, że z dużo większym pożytkiem mogłaby swoje zdolności zużyć w jakiejkolwiek pożytecznej pracy, a nie tracić czas na „karierę artystyczną". Prócz niej jednak pasażerowie nagabywani są jeszcze przez młodych chłopaków, wyciągających falsetem jakieś niemożliwe piosenki o ojcu pijaku, o wzgardzonej miłości itp.

Z chłopcami oczywiście sprawa jest trochę trudniejsza. Nie mamy jeszcze dostatecznej ilości zakładów, gdzie możnaby ich umieścić.

W każdym razie sądzimy, że nasza dzielna straż ochrony kolei mogłaby sobie doskonale poradzić z pasażerami „na gapę", którzy stają się plagą podróżnych, nie mogących zawsze odmówić natrętom.

Nowi mężowie zaufania

Przy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego odbył się dwutygodniowy kurs wieczorowy dla kandydatów na mężów zaufania. Organizatorami kursu byli: Jan Skotarski i profesor WSAH. Mayzel, sekretarzem Czesław Radosz-Siemiński. Na kursach wykładali: pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PPR Kutyła, dyr. WSAH Braun, insp. Zegadło, prof. M. Świecicki, prof. Dąbrowski, prof. Mikuciańska, prof. Hohensee, mec. Kraunskopf i prof. K. Mayzel. (f)

Mąka pszenna po 65 zł

dla świata pracy i przydziały bawełniane

Dzięki staraniom Wydziału Aprowizacji tut. Zarządu Miejskiego, udało się uzyskać większą ilość mąki pszennej 70 proc., która zostanie rozprowadzona wśród tutejszego świata pracy.

I tak wszystkie zakłady pracy aprowizowane przez Rejonową Centralę Aprowizacyjną mogą zgłaszać się **od dzisiaj** do miejscowego Oddziału „Społem", celem podjęcia mąki pszennej 70 proc. w cenie 65 zł za 1 kg — w ilości **po 2 kg na każdego pracownika.**

Zakłady pracy nie aprowizowane przez R. C. A. mogą się zgłaszać po zlecenia na mąkę dla swych pracowników bezpośrednio w Wydziale Aprowizacyjnym Zarządu Miejskiego — przy ul. Dąbrowskiego.

Równocześnie z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wydawnictwo przydziałów bawełnianych na 24 kupon kart żywnościowych I kat. z października, listopada i grudnia b. r. Przydziały te wydają sklepy tekstylne „Jedność" i Rejonowa Centrala Aprowizacyjna.

Posiadacze kuponów z października, listopada i grudnia mają łącznie 56 punktów, na które otrzymają 3,5 m płótna bieliźnianego, 1 m płótna pościelowego i 1 m surówki, a cena za wymienione artykuły wynosi około 100 zł.

Za kupony tylko z października i listopada liczy się 32 punktów, na które przydzielono 1,35 m surówki i 1,40 m płótna pościelowego. Na kupony z listopada i grudnia (37 pkt.) otrzyma się 1,30 m surówki i 1,40 pościelowego. Za kupon z października lub listopada, liczony za 19 punktów otrzyma się 1,35 m surówki, a za kupon grudniowy (18 pkt.) — 1,30 m surówki.

Zarówno mąka, o której wyżej mowa, jak też przydziały bawełniane, będą wydawane tylko do poniedziałku 22 b. m. włącznie.

Zebranie naukowe Towarzystwa Lekarskiego

Posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dnia 20-go grudnia b. r. (sobota) o godzinie 20-ej w lokalu własnym przy ul. Aleja Wolności 16.

Na zebraniu tym dr Orzechowski wygłosi referat n. t. Próby operacyjne leczenia hypertonii, dr Szaniawski i dr Maciukiewiczowa: Przypadek przepukliny przegonowej u 10-miesięcznego dziecka oraz doktorzy Orzechowski i Szaniawski referat n. t. Przypadki napadu płucnego i osłucnej leczone penicyliną.

Po referatach omówione będą sprawy bieżące. (p)

Godziny urzędowania Ekspedycji towarowej

W Częstochowie Ekspedycja towarowa jest obecnie czynna następująco: kasy towarowe — dla nadawania i wydawania przesyłek wagonowych i nadawania przesyłek drobnych w godz. 8—17, dla wydawania przesyłek drobnych w godz. 8 — 16; urzędowanie w magazynach towarowych trwa dla nadawania przesyłek w godz. 8 — 16, dla wydawania w godz. 8 — 17. (f)

Może nam pozazdrościć Warszawa mamy wielki zespół jazzowy

Jak już komunikowaliśmy w swoim czasie, na terenie naszego miasta, przy Związku Zawodowym Pracowników Samorządowych zorganizowany został wielki zespół jazzowy, wzorowany na tego rodzaju zespołach zagranicznych.

Zdołano ściągnąć do niego czołowych muzyków zawodowych Częstochowy, m. in. trzech braci Jałowieckich, z których najmłodszy, Leopold, podjął się dyrygowania.

Nieoficjalny debiut zespołu odbył się w Teatrze Wielkim uroczystości Św. Mikołaja dla dzieci pracowników Zw. Zaw. Samorządowców.

Debiut był doskonale udany. Zarówno harmonizacja, jak zgranie instrumentów oraz wykonanie stały na wysokim poziomie. Jedno można tylko zarzucić zespołowi, lecz dotyczy to już warunków zewnętrznych, mianowicie niejednolitość ubioru członków jazzu, wskutek czego prezencja pozostawiała wiele do życzenia. Należy jednak sądzić, że Zw. Zaw. Samorządowców pomyśli o usunięciu tego poważnego braku.

OKRADŁ MAJSTRA

18-letni Zygmunt Szydziak w sierpniu b. r. w zakładzie szewskim Stanisława Poniedzielskiego, wyprawił znajdującego się w warsztacie ucznia, Hilarego Podpiecha, po czym skradł schowane między narzędziami 15.000 zł. Sąd skazał go na 6 mies. więzienia.

Kontrola sprzedaży choinek zapobiegnie dewastacji w lesach

Dowiadujemy się z Zarządu Miejskiego, że do rozsprzedaży przedświątecznej choinek jest upoważniona przez Ministerstwo Leśnictwa — Spółdzielnia dla eksploatacji użytków ubocznych „Las".

Spółdzielnia ta rozprowadza choinki przez punkty sprzedaży detalicznej w naszym mieście, na placu przy ul. Wilsona 89.

W związku z możliwymi kradzieżami choinek z lasów państwowych, wbrew obowiązującym przepisom prawnym i zasadom racjonalnej eksploatacji, będzie dokonywana kontrola pojazdów wożących choinki. W razie braku dowodu legalnego nabycia choinek, wydanego przez Spółdzielnię „Las", będą one konfiskowane, a osoby wożące je, pociągane do odpowiedzialności karnej.

TAJEMNICZE POSICIE

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przywieziono 29-letniego strażnika fabrycznego Jana Kołdasa, zam. Olsztyńska 65, który doznał licznych ran głowy oraz ogólnego potłuczenia ciała. Indagowany przez lekarza rany zeznał że padł ofiarą złodziejskiej bandy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

60.000 funtów szterlingów rocznie

otrzyma ks. Elżbieta i jej mąż z listy cywilnej

Izba Gmin po dłuższej debacie uchwaliła listę cywilną ks. Elżbiety i ks. Edynburga w wysokości 60.000 funtów szterlingów rocznie. Taką sumę przewidywał projekt rządowy popierany przez premiera Attlee i ministra skarbu Crippsa.

Czy będzie uregulowana sprawa odznaczeń?

Dowiadujemy się z Zarządu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w naszym mieście, że przeprowadzona już jest rejestracja członków Związku posiadających jakiekolwiek odznaczenie.

Członkowie Związku winni ugłaszać się z zaświadczeniami na posiadane odznaczenia w Referacie Personalnym Związku. Członkowie Związku nieodznaczeni, również mają się zgłaszać w Referacie Personalnym.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 15 stycznia 1948 r.

W związku z powyższym, ze swej strony apelujemy do miarodajnych władz o przeprowadzenie odpowiedniej kontroli i rejestracji osób odznaczonych, bowiem — jak w swoim czasie pisaliśmy — nie wszyscy mają prawo do noszenia odznaczeń wojskowych.

Nowe Koła Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Onegdaj odbyło się zebranie konstytucyjne członków Koła terenowego Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej „Śródmieście", którego zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — red. St. Gajos, wiceprezes — mgr. I. Tomaszewska, sekretarz — Kresak, skarbnik — Maria Szepniewska i jako członek zarządu Piotr Dębski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. J. Prysak, J. Goriszowska i mgr. Szepniewski. Ogółem Koło liczy 35 osób. (f)

Sługus niemiecki

„spec" od wysiedlania skazany na 15 lat więzienia

Tut. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozielewskiego rozpoznał na sesji w Wieluniu sprawę Bolesława Włodarczyka, który w okresie okupacji był jednym z największych dręczycieli ludności tamtejszego powiatu

W roku 1943 aresztował on pod zarzutem ucieczki z Niemiec Mieczysława Aadela z Chorzowa, wydając go w ręce żandarmów, z których ręki Andel niebawem zginął. Jako członek S. A. brał Włodarczyk udział w wysiedlaniu ludności wiejskiej, w czym okazał się bardziej gorliwym i bezwzględnym od samych Niemców.

Wysiedlanych zmuszał do pośpiechu nie pozwalając im nic zabrać. Zdarzało się, że nieszczęśliwi ci ludzie przygotowali na drogę wszelki z żywnością, trochę dobytku i trzody, za co Włodarczyk bił ich niekiedy do utraty przytomności i wysyłał na roboty do Reichu, a odebrane mienie przywłaszczał sobie.

Jedną wysiedloną rodzinę zmusił do zajęcia mieszkania, w którym ścieśnionych było kilkanaście innych rodzin. Jedyną odpowiedź na interwencje biedaków brzmiała: niech wreszcie wyzdychają.

Ponadto Włodarczyk oskarżył przed Gestapo o działalność antyniemiecką Wacława Szmajdzińskiego, w wyniku czego został on dotkliwie pobity, po czym do końca okupacji musiał się ukrywać w obawie przed aresztowaniem

Jak zeznali na przewodzie sądowym świadkowie, Włodarczyk już przed wojną podkreślał swą sympatię dla ustroju niemieckiego. Został on skazany na 15 lat więzienia. Oskarżał prok. Borkowski.

Milicja Obywatelska przybywa z natychmiastową pomocą

Onegdaj o godz. 9-ej wieczorem mieszkańcy domu przy Alei Wolności 83 zostali zaalarmowani rozpaczliwym krzykiem i wzywaniem pomocy. Jak okazało się, do mieszkania kolejarza R. wdarło się czterech osobników, którzy bili go i kopali.

Wezwana telefonicznie Milicja Obyw. przybyła z natychmiastową pomocą, tak że upłynęło zaledwie kilka minut, a już awanturujące się osoby zostały odprowadzone do Komisariatu M. O.

Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawność i sprężystość, z jaką Milicja Obywatelska przywróciła zakłócony porządek. (f)

TADEUSZ KWASNIEWSKI

Tak było przed trzema laty

Ostatnia dekada grudnia 1944 r. w Częstochowie upłynęła pod znakiem nerwowego oczekiwania. Nie trzeba było być politykiem, nie trzeba było słuchać radia zagranicznego, ażeby wiedzieć, że szybko się zbliżał finał drugiej wojny światowej, a z nim upadek i zagłada niemieckiej buty i przemocy.

Tytuły niemieckich komunikatów wojennych głosiły wprawdzie o „dalszych postępach ataku nieprzyjaciela" a „nacisk bolszewników czytało się, że tu i dzie „powstrzymano silny nacisk nieprzyjaciela" a „nacisk bolszewicki trwa nadal" i z dnia na dzień „skracano linię frontu" oraz wycofywano się na „z góry upatrzone pozycje".

Miejscowy szmatławiec co raz częściej pojawiał się w pojemnej celi dwu stronic, a niemiecka administracja coraz więcej wydawała zarządzeń, gnębiących ludność miasta.

Na murach Częstochowy rozlepiono afisze treści następującej:

„Wezwanie do wszystkich zdolnych do kopania okopów w m. Częstochowy. Niniejszym wzywa się wszystkich zdolnych do kopania okopów w Częstochowie do dalszego dobrowolnego (podkreślenie moje) udziału przy umacnianiu miasta w dniu..." a dalej z niemiecką systematycznością i skrupulatnością podawano miejsce zbiórki, czas i koniec robót z informacją, że „z miejsca zbiórki nastąpi odwóz do miejsca pracy ciężarówkami o napędzie na gaz drzewny. O ile zakłady rozporządzają same tego rodzaju wozami, należy je w porozumieniu z Urzędem Ruchu uruchomić w ruchu wahadłowym".

Ochotnikom — nie ze swej woli, obiecywano otrzymanie bonu na: 500 g. chleba, 30 g. tłuszczu, 70 g. mięsa, 30 g. cukru, 40 g. marmolady, 70 g. kaszy i 5 sztuk papierosów.

Zarządzenia te podpisywał początkowo „Der Stadthauptman in Tschenstochau Dr Schmidt" a później inne czyści GG. łącznie z dygnitarzami Wehrmachtu i SS

Mimo tych tak „kuszących" propozycji, nie znachodzili się ochotnicy do prac nad „umacnianiem" miasta. Nie pomagał przykład „z góry", z wiadomości że te kaładej niedzieli wyjeżdżali do kopania również niemieszki, pracownicy tutejszych urzędów, kolei itp.

Dobrowolność pracy przy kopaniu okopów tak wyglądała, że kto nie posiadał „żółtych" zaświadczeń pracy, codziennie stemplowanych w zakładach pracy, tego przymusowo zabierano do robót przy okopach. Posiadacze tych kart, mieli natomiast obowiązek poświęcenia niedzieli na umacnianie „siły" hitlerowskiej.

Oczywiście, że amatorów na te prace trzeba było szukać ze świecą, toteż żandarmeria niemiecka łącznie z naganiaczami z Arbeitsamtu urządzała łapanki na ulicach miasta i na dworcu kolejowym, a już w niedzielę przed południem trudno było przejść głównymi ulicami Częstochowy, ażeby się nie nadziać na łapanka lub schupo.

Tuż przed Bożym Narodzeniem do Częstochowy przybył pułk własowców. Uzbrojeni aż po zęby opiel swym bestialstwem po stłumieniu powstania w Warszawie, syci zbrodni, po których jeszcze krew nie obeschła na ich rękach rozlokowani zostali w budynkach koszar Zawady i na ul. św Barbary. Na przedmieściach i w centrum miasta rozpoczęły się grabieże i nawet morderstwa.

Dzięki własowska, trudna do utrzymania nawet w karbach wojskowej dyscypliny, była bezkarnie w mieście, na co Niemcy patrzyli przez palce.

Wszystkie te represje i przykrości, były jednak drobnostką wobec świadomości, że rozpoczął się już początek końca. Ludzie oczekiwali na zimową ofensywę sowiecką, która miała zadać ostatni cios Niemcom.

A komunikaty z placu boju były coraz bardziej pocieszające. Zapowiedzi ze strony niemieckiej o nowej broni, która już w najbliższym czasie zmieni radykalnie oblicze wojny i w kilkunastu dniach przeniesie zwycięstwo armii niemieckiej, wypuszczane dytyramby o skuteczności pocisków V—1 i V—2, nie mogły podważyć nadziei, że Niemcy już są w ogonii i nie mogły osłabić pewności, że zbliżające się święta Bożego Narodzenia są ostatnimi świętami spędzonymi pod okupacją.

Pewność tę potwierdziły w bardzo krótkim czasie odgłosy dalekich jeszcze salw armatnich, słyszanych nocą, a następnie rozwój wypadków wojennych, który gotowył się w szybkością górskiej lawiny.

Dzień Częstochowy

UREGULOWAĆ SKŁADKI W L. M.

W związku z zamknięciem roku kalendarzowego, Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej apeluje do członków tut. Obwodu Ligi Morskiej o uregulowanie zaległych składek

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI

przystępując do zaprowadzenia ewidencji pomordowanych i zaginionych b. członków PZZ. prosi o nadsyłanie wzgl. składanie zgłoszeń w Biurze Obwodu Częstochowskiego PZZ., Aleja Wolności 16. (g)

„PARTYZANT KŁOSOWSKI"

radziecki film o walkach polskiej partyzantki z Niemcami, będzie wyświetlony staraniem PZZ w Kinie „Wolność" w niedzielę, 21 bm. o godz. 11.15. Ceny biletów niskie. Zarząd Zw. Uczestników Walki Zbrojnej apeluje do swych członków o jak najliczniejsze przybycie.

PO CENACH USTALONYCH

przez Komisję Cenzurkowe zaopatruje Fundusz Aprowizacyjny przez „Społem" i PCH w mąkę żytnią, pszenną, kaszę tak w mieście, jak w powiecie, wszelkie piekarnie i odpowiednie instytucje. (f)

1.500 ZŁ.

na Dom Dziecka w Olsztynie złożyła w naszej redakcji firma Piotr Dębski.

TRZYMA

Od dwóch dni trzyma nasze miasto mróz w swych okowach, na razie jeszcze niegroźnych, bo w granicach od 10 stopni ciepła do 5 w południe

SZACHISCI

W sobotę, 20 bm. odbędzie się w lokalu Częstoch. Klubu Szachowego, II Aleja 35, o godz. 20-ej ogólne zebranie członków tego klubu; sprawy b. ważne.

CZEKOLADA NA „D-7"

Sklepy rozdzielcze rozpoczęły wydawnictwo na grudniowe karty zaopatrzenia D-7, po 0,2 kg czekolady.

W NIEDZIELĘ

zobaczymy ciekawą komedię Bera i Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż", z którą występuje Teatr Wielki. Komedię reżyseruje Artur Kwiatkowski, dekoracje Wł. Wagnera.

ODWOŁANIE KONFERENCJI

Wyznaczona na 20 bm. konferencja opiekuńcza została odwołana. (f)

SPORT - SPORT

Czytelnicy „Życia Częstochowy" wybiorą sami 10-ciu najlepszych sportowców

Przedwczoraj ogłosiliśmy Wielki Konkurs-Plebiscyt, który pomyślany jest w ten sposób, że Czytelnicy naszego pisma wybiorą sami dziesięciu najlepszych sportowców naszego miasta w r. 1947.

Nagrody pieniężne w konkursie tym wynoszą 5.000.— zł, a mianowicie I — 2.500 zł, II — 1.500 zł III — 1.000 zł.

Ubiegać się o nie może każdy Czytelnik, który wniesie do naszej redakcji 10 kolejnych kuponów wraz z listą zawierającą nazwiska dziesięciu sportowców, których dany uczestnik konkursu uważa za najlepszych w Częstochowie.

Nagrodę pierwszą otrzyma ten uczestnik konkursu, który odgadnie ostateczną kolejność nazwisk najlepszych sportowców Częstochowy wytypowaną przez samych Czytelników. W wypadku nie odgadnięcia pełnej listy nagroda ta przyznana zostanie autorowi listy najbardziej zbliżonej do listy ostatecznej, nagroda druga i trzecia następnym uczestnikom.

Jeśli natomiast znajdzie się więcej osób, które odgadną bezbłędnie kolejność najlepszych sportowców, to nagrody będą przyznane drogą losowania w obecności przedstawicieli władz sportowych naszego miasta.

KONKURS SPORTOWY
Kupon Nr 2

W JEDNEJ RUNDZIE

SZMEJKAL
zawodnik Victorii ukarany został przez WO i D. Częstochowskiego OZPR czterenastodniową dyskwalifikacją, za zamiar uderzenia przeciwnika.

BOKSERZY CZĘSTOCHOWY
wyjeżdżają na 10 i 11 stycznia do Rzeszowa; pierwszego dnia spotkają się z reprezentacją Rzeszowa, a drugiego OKS będzie walczył ze Szturmowcem.

INSTALACJA
centralnego ogrzewania w Gmachu Sportowym ma być uruchomiona jeszcze w tym tygodniu.

KOSZE DO ŚMIECI
i spluwaczki zostały ustawione za wszystkich korytarzach Gmachu Sportowego.

Drogi na pierwszym miejscu

Największy kłopot z oświatą

Z posiedzenia Pow. Rady Narodowej

Głównym zagadnieniem na XVII zebraniu plenarnym Powiatowej Rady Narodowej było uchwalenie dodatkowego budżetu w wysokości zł 14.000.000. Dodając tę sumę do budżetu zasadniczego otrzymamy tak po stronie dochodów jak i po stronie wydatków w r. 1947 sumę zł 50.000.000.

Głównym powodem dla którego powiększyły się wydatki ponad preliminowaną normę były koszty budowy i reperacji dróg i mostów. W budżecie zasadniczym na ten cel przewidziano kwotę zł 24.000.000, tymczasem już do chwili obecnej wydatki wynoszą zł 32.000.000, a po zapłaceniu rachunków jeszcze nie uregulowanych (niektóre roboty trwają) wyniosą zł 35.000.000.

Powiększenie wydatków było możliwe dzięki zwiększeniu wpływów. Główną pozycję stanowią tutaj świadczenia podatkowe terminie płacone.

Zaaprowidowanie powiata jest wystarczające — w dużej mierze — jak podkreślił starosta Kapalski — dzięki przydziałom towarów reglamentowanych, sprowadzanych z zewnątrz, dla urzędników i robotników. W powiecie przeprowadzono rejestrację przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, działa Komisja Cennikowa, Komisja Notowań Cen i Doradcza.

Zakończył prace i został likwidowany Referat Odszkodowań Wojennych. Rejestr 9423 zniszczonych gospodarstw został przekazany Wydziałowi Wojewódzkiemu. W dziale odbudowy rozdzielia się materiały budowlane. 29 gospodarstwom przyznano pożyczki po zł 30.000.

Stan sanitarny powiatu zadowalający. W dziale weterynaryjnym powiatowy lekarz weterynarii poszczycić się może szybkim opanowaniem zarazy stad świeczej.

Najpoważniejszą bolączką powiatu jest oświata, przede wszystkim dlatego, że w powiecie jest brak nauczycieli. **W chwili obecnej na 1 nauczyciela wypada od 100 do 120 dzieci!** Brak jest również personelu mogącego pokierować zawodowymi szkołami rolniczymi. Te ostatnie kłopoty PRN ma nadzieję rozwiązać po inspekcji, która wraz z delegatem Wydziału Wojewódzkiego wkrótce odbędzie.

Wiele zmartwienia sprawia rolnikom kwestia wykupienia drzewa budowlanego. Trudność tę PRN postara się rozwiązać drogą uzyskania dla zainteresowanych pożyczek na ten cel.

Na zebraniu ustalona została wysokość Funduszu Emerytalnego na zł 823.100 oraz ważna sprawa norm wynagrodzenia za pracę szarwarkową. (sk)

Dlaczego Koniecpol należy do pow. radomszczańskiego?

USUNĄĆ ANOMALIĘ ADMINISTRACYJNĄ

Anomalią administracyjną, której skutki od dziesiątków lat cierpią mieszkańcy miasta Koniecpola, jest przynależność tego miasta do pow. radomszczańskiego, wówczas kiedy istnieje bliskie i łatwe połączenie Koniecpola z Włoszczową.

Chcąc się dostać do Radomska mieszkańcy Koniecpola muszą albo przedsiębrać długotrwałą, połączoną z przesiadaniem się w Częstochowie, podróż koleją, lub też jechać końmi, co zużywa również bardzo wiele czasu, podczas gdy na przejechanie do Włoszczowy koleją potrzeba ok. pół godziny.

Niedalekie od miasta Koniecpola Podlesie, (gm. Złoty Potok) już należy do Włoszczowy, również przystanek kolejowy Koniecpol, położony na terenie gm. Chrząstowa, jest uzależniony administracyjnie od starostwa włoszczowskiego, a nie radomszczańskiego. Także i sam Chrząstów, łączący się z Koniecpolem, związany jest administracyjnie z Włoszczową.

Jedynie Koniecpol, oddzielony od Chrząstowa Pilicą, musi pokonywać duże trudności komunikacyjne, aby porozumiewać się z siedzibą swojego starostwa w Radomsku.

Powyższy anachronizm wybitnie szkodliwie działa na rozwój miasta, które liczy przeszło 4.000 mieszkańców i posiada na swym terenie walcownię miedzi, dość poważny ośrodek przemysłowy.

Częstochowa — 19-XII 1922 — 25 LAT TEMU

„Goniec Częstochowski" wydał dodatek nadzwyczajny, zawierający telegram o utworzeniu nowego rządu, w którym generał Sikorski został premierem. Ten sam dodatek nadzwyczajny podaje szczegóły zamachu na życie Prezydenta Narutowicza, donosząc, że na wieść o zgonie Prezydenta rozległy się w Częstochowie przeciągie gwizdy wszystkich syren fabrycznych, które trwały bez przerwy do godziny 10 wieczorem. Aleje nagle opustoszały. Na znak żałoby zamknięte zostały wszystkie cukiernie, restauracje i kinematografy.

Jakie żniwo mają paskarze świadczy fakt, że funt ryżu, artykułu kupowanego za najdroższą dziś walutę, tj. dolary i sprowadzanego z końca świata, kosztuje około 400 mk., gdy ztymczasem krajowa mąka czy kasza kosztuje daleko drożej.

Odczytu o Józefie Piłsudskim starostwo zabroniło

W płotrkowskim Sądzie Okręgowym w kadencji w Częstochowie toczy się wielki proces przeciwko szajce bandyckiej. Powołanych jest z górą dwudziestu świadków i poszkodowanych.

Dżentelmen Kulawiński nie spisał się

Mieszkanka Gomunic, pow. Radomsko, Stanisława Adaszek zakochała się na śmierć w Stanisławie Kulawińskim, godząc się na pożycie z nim bez aktu ślubnego.

Owocem tego dobrowolnego związku było dziecko. Czując się zobowiązanym wobec Stanisławy Adaszek, dżentelmen Kulawiński postanowił ożenić się z nią, lecz pod warunkiem, że Adaszek nabędzie dla niego za cenę 55.000 zł, połowę nieruchomości, jaka nadarzała się właśnie do kupna.

Stanisława Adaszek uczyniła to, lecz zaledwie Kulawiński ujrzał swe nazwisko wpisane do aktu notarialnego, rozmyślił się, odmawiając stanięcia na ślubnym kobiercu.

Niedokształcony dżentelmen odpowie za to przed tutejszym Sądem Okręgowym. (g)

Bogaty program przyszłoroczny kolarzy Victorii

Sekcja kolarska WZKOS Victoria opracowała już program swoich imprez na rok przyszły.

Program ten jest b. bogaty, przewiduje zarówno wyścigi sezonowe, jak na torze, a także bieg dla zawodników na rowerach turystycznych.

Gwoździem sezonu Victorii będzie ogólnopolski wyścig na dystansie 100 km o puchar przechodni Redakcji „Życia Częstochowy" Ponad to Victoria urządzi trzykrotnie zawody ogólnopolskie na torze płaskim, dwukrotnie biegi dla juniorów i turystów, a poza tym przyjmie wraz z Łódzkim OZKL udział w przeprowadzeniu 6-etapowego wyścigu włókniarzy, wzorowanego na Tour de Pologne „Czytelnika".

Zmiany w Obszarach Pocztowych na tutejszym terenie

W związku z uruchomieniem w powiecie radomszczańskim agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Dąbrowa Zielona włączono do obszaru pocztowego tej agencji miejscowości Dąbrowa Zielona, św. Anna, Olbrachcice, Ulesie, Lipie, Nowa Wieś i kol. Raczkowice, które dotychczas były obsługiwane przez agencję pocztowo-telekomunikacyjną Przyrów.

Czekał, aż się doczekał 6 lat więzienia

Na sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpatrywał tut. Sąd Okręgowy sprawę Alberta Litke, oskarżonego o to, że współpracując z Niemcami, działał na szkodę ludności pow. wieluńskiego, a zwłaszcza mieszkańców wsi Dzierzkowice.

Litke przesiedlony w okresie okupacji do Dzierzkowic niejednokrotnie wyrażał uznanie dla gospodarki niemieckiej, oświadczając, że już przed wojną na nią czekał. Gdy po zabiciu w Bolesławicach jednego z żandarmów, Niemcy urządzili obławę na partyzantów, Litke wziął w niej czynny udział

Ponadto donosił on do żandarmerii, które osoby we wsi trudnią się „nielegalnym handlem", w wyniku czego oskarżony przez niego Stefan Zych skazany został na 2 lata karnego obozu i 3.000 marek grzywny, Szefan Bogus i Władysław Witoś zostali aresztowani i pobici, a Jan Szkudlarek skazany został na 18 miesięcy obozu karnego i 720 marek grzywny.

Sąd skazał Litkego na łączną karę 6 lat więzienia. Osk. prok. Borkowski. Trybunałowi przewodniczył sędzia Kozielewski.

DZIECKO SPOWODOWAŁO POŻAR

We wsi Willki, powiatu wieluńskiego w zagrodzie gospodarza Józefa Cieślaka wybuchł pożar, przy czym spłonęła stodoła oraz znajdujące się w niej zboże i narzędzia rolnicze. Jak się okazało sprawcą pożaru był mały synek gospodarza Stefan Cieślak, który w stodole bawił się zapałkami.

CZYTELNICY PISZĄ

O ogrzewanie miejscowych pociągów

Otrzymaliśmy od jednego z naszych Czytelników list, że słusznymi uwagami w sprawie ogrzewania pociągów. Czy w konkretnym wypadku chodziło o wypadek odosobniony czy też częsty, nie wiemy, w każdym razie sprawę tą polecamy uwadze tut. władz P. K. P.

W piątek dn. 12-go b. m. odwiedziłem chorą córkę do Krakowa, pociągiem miejscowym odchodzącym o godz. 17 m. 35.

Wagony były niestety nie tylko ciemne, lecz i nieopalone. Sądziłem, że zostaną ogrzane w drodze. Omyliłem się i zajechałem do Krakowa kompletnie skostniały. Moja córka w połowie drogi dostała dreszczy i silnej gorączki. Wskutek tego stan zdrowia pogorszył się znacznie. W innych stacjach wyjściowych, jak Łódź, opala się wszystkie wagony w miejscowych pociągach.

Wracałem z Łodzi miejscowym pociągiem, w którym było tak ciepło, że wszyscy pasażerowie pozdejmowali wierzchnie palta. Częstochowa znajduje się bliżej kopalń węglowych aniżeli Łódź. My pasażerowie prosimy o ogrzanie wszystkich wagonów miejscowych pociągów.

Pasażer.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ

CO I GDZIE?

Repertuar

Piątek, dnia 19 b. m.

9.00 Audycja dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południ. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Audycja rozrywkowa w wyk. Sekstetu P. A. oraz J. Gramowskiego — tenor. 15.00 Program lokalny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Michała Bąkały. 16.55 Audycja dla młodzieży — „Chłopcy z Salskich Stepów". 17.10 „Odbudowa Starego Miasta". 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 RUL — „Marii Curie-Skłodowska", 18.15 Program lokalny. 19.00 Skrzynka techn. 19.15 Koncert Symfoniczny. 21.30 „U naszych przyjaciół". 21.50 „Nowy numer Żołnierza Polskiego" przynosi". 22.00 „Mozaika muzyczna" Wyk. Ork. P. R. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 „Nowoczesna Muz. Fortepianowa". 23.55 Z ostatniej chwili.

Radio

TEATRY

WIELKI — nieczynny.
KAMERALNY — Sublokatorka

KINA

BAŁTYK — Urwis Gawroszę
TĘCZA — Nauczycielka bawi się
WOLNOŚĆ — Kopciuszek

DYŻURY APTEK

P. KOZERSKIEGO — II Aleja 23
J. OTREBSKIEGO — Wieluńska 16.
J. RUPPRECHTA — Narutowicza 170. (tylko od godz. do 19-ej)

Telefon alarmowy Straży Pożarnej — 22-22.

Usiłował przekupić milicjanta

Jan Kowalczyk, jadąc motocyklem, zatrzymany został przez pełniącego służbę milicjanta — Bogumiła Widlaka, który zakwestionował u Kowalczyka brak karty rejestracyjnej i numeru porządkowego przy motorze, za co doprowadził go do Komendy M. O. Po drodze Kowalczyk próbował ratować się łapówką i zamierzał dać milicjantowi 100 zł, za co został skazany na 6 mies. więzienia. (z)

Ważne dla Panów Kupców!

Malarnia Ozdób Choinkowych
WŁ. DROBNIAK
Częstochowa, Piłsudskiego 31.
OBNIŻKA DO DNIA CENY TOWARÓW O 25 PROCENT.
6588

Ważne dla: PT. LEKARZY, APTEK, SKŁADÓW APTECZNYCH, SZPITALI, KIEROWNIKÓW FABRYK, INSTYTUCJI I FIRM.
Już nadeszły i są do nabycia, słynne ze swych właściwości leczniczych, wody KRYNICZKIN, a mianowicie:
„ZDRÓJ GŁÓWNY"
„SŁOTWINKA"
„ŻUBER"
„JANA"
„KRYNICZANKA" — woda stołowa
Zapotrzebowania prosimy kierować pod adresem:
„AGRON"
Jan Kotarba
Częstochowa, I-sza Aleja 2. Telefon 14-18.
Przedstawiciel na Okręg Częstochowski Państwowego Przedsiębiorstwa „Polskie Uzdrowiska"
P. S. Z uwagi na rozpoczynający się okres zimowy wskazane jest niezwłoczne zgłaszanie zapotrzebowań — celem uchwytnienia wód od zamarzania w czasie transportu do składów. 185

Tydzień Gwiazdkowy
Na Gwiazdkę — zniżka 30 %
KAPELUSZE MĘSKIE w różnych fasonach i kolorach od 375.— zł za SZTUKĘ poleca
F-ma M. FLORCZYK
Częstochowa, ul. B. Jasolowicza 19.
6881

W dniu 17 grudnia 1947 r. zginął śmiercią tragiczną na posterunku pracy, w obronie mienia publicznego
Ś. † P.
Franciszek Wawrzyńczak
członek Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych, funkcjonariusz Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie.
W Zmarłym tracimy cenionego związkowca i dobrego kolegę
Cześć Jego pamięci!
ZARZ. ZW. ZAW. PRAC. SAMORZĄDOWYCH
A 1739

„LAS" Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych
Oddział w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 19
POSIADA DO WIADOMOŚCI, ZE PROWADZI DETALICZNĄ SPRZEDAŻ
choinek
na placu przy ul. Wilsona 29 (Tartak) w cenie po zł 200.— za sztukę. Na zamówienia Rad Zakładowych i Instytucji udziela się 20 procent rabatu.
A 1718

ZGUBY

ZGUBIONO pantofel męski, brązowy z prawej nogi dnia 17 o godz. 6-ej wieczorem. Znalazcę uprasza się o zwrot za dobrym wynagrodzeniem do Fabryki Zapałek, albo Zawodzie, Marszałkowska 19. Malankiewicz 6419

ZGUBIONO legitymację Uberpieczalni Społecznej na nazwisko Balcerek Stanisław. A 1731

ZGUBIONO portfel z dokumentami, książeczkę wojskową, prawo jazdy wojskowe oraz odcinek wynadrodzenia na nazwisko Kacz marek Jan. A 1723

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU w Częstochowie na nazwisko Błukoa Tadeusz A 1730

ZGUBIONO zaświadczenie na odmrożenie wojskowe i książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Piotrków na nazwisko Przyjuła Franciszek. 6409

WOLNE POSADY

MALARNIA Ozdób Choinkowych Wł. Drobniak, Częstochowa, Piłsudskiego 31, poszukuje rozprowadzców rynkowych. Zgłoszenia od 8 do 19 6398

ZAWIADOMIENIE.
NINIEJSZYM ZAWIADAMIAMY 22 Z DNIEM 18 bm. PRZENIEŚLIŚMY BIURO NASZEJ FIRMY NA ULICĘ MARSZAŁKA KOLI-ZYMIERSKIEGO 21/23, VIS A VIS POCZTY GŁÓWNEJ.
AUTOKOMUNIKACJA SP. Z O. O.
Częstochowa, ul. Marsz. Koli-Zymierskiego Nr 21/23. 188

POTRZEBNA od razu pomoc do mowa na stole, lub przyrodnia. Kopernika, 38, w. 6 6413

SPRZEDAŻ

PROSIĘTA 7-mio tygodniowa do sprzedania Jasnogórska, 79 6401

KUCHENKI przenośne, piecyki żelazne, drawieski niklowane, kafle, cegłę sprzedaje Skład „Technika", Dąbkowskiego 41, naprzeciw poczty. A 1726

ROŻNE

KUPNO Kierowców Samochodowych B. Piłsudski, Częstochowa, ul. Traugutta 15/23. 6404

LOKALE

MAGAZYN duży 140 m² przy Pl. Kasyndzkiego odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiad. PAP. Aleja 67 6411

Notatnik łódzki

WALĄ SIĘ DOMY W ŁODZI

Miasto zabiega o podwyżkę komornego i kredyty

(Korespondencja własna)

Leży przede mną obszerny memoriał, wysłany przez Prezydenta Łodzi, Miejską Radę Narodową i posłów łódzkich do Premiera Józefa Cyrankiewicza oraz Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Hilarego Minca.

Memoriał omawia najpilniejsze bolączki i potrzeby Łodzi. Memoriał zawiera jednocześnie szereg konkretnych postulatów pod adresem Rządu.

Na co Łódź narzeka i o co prosi?

Wszystkie poruszane zagadnienia dotyczą bezpośrednio, lub pośrednio, problemu mieszkaniowego.

134 MILIONY ZŁOTYCH DEFICYTU

Na terenie Wielkiej Łodzi znajduje się ogółem 23.248 posesji, z czego, odliczając 5.466 gospodarstw rolnych — 17.782 posesje typu miejskiego.

Zarząd Nieruchomości administruje 10.729 posesjami, które w ciągu dwóch lat przyniosły deficyt w wysokości niemal 134 milionów złotych.

Jakże może być zresztą inaczej, jeżeli przeciętny czynsz komorniany wynosi od jednej izby 24 złote z groszami miesięcznie?

Przeciętny, bo są domy i mieszkania, gdzie komorne jest bez porównania... tańsze. Ot, na przykład przy ul. Rentownej (?!) 17 komorne wynosi od 1 izby 3 złote na miesiąc, tak samo w domu przy ul. Sarmackiej 8, a przy ul. Okręgowej 39 i Bonifraterskiej 23 — po 4 złote miesięcznie.

Skutki sztucznego utrzymywania czynszów komornianych na poziomie z sierpnia 1939 r. nie dały długo na siebie czekać. Domy łódzkie szybko uległy dewastacji. W ciągu dwóch minionych lat w Łodzi zawaliło się kompletnie ponad 150 budynków mieszkalnych, częściowemu zniszczeniu uległo ponad 200 budynków, w tej chwili zagrożonych jest zawaleniem około 400 domów, z czego ponad 150 nie uda się już w żaden sposób uratować.

Wskutek tej rujnacji domów majątek narodowy zmniejszył się na przestrzeni ubiegłych dwóch lat o sumę 3 i pół miliarda złotych!

MARTWOTA NA RYNKU BUDOWLANYM

Sytuacja materialna Zarządu Nieruchomości przedstawia się opłakanie. Nie lepsza jest sytuacja prywatnej własności nieruchomej. Wskutek nierentowności domów właściciele ich nie przeprowadzają niezbędnych remontów i, nie mogąc utrzymać swych domów, porzucają je na łaskę losu. W ciągu ostatnich dwóch lat ponad 900 właścicieli, wprowadzonych już sądownie w posiadanie swej własności nieruchomej, opuściło swój majątek.

Nierentowność domów odstrasza też inicjatywę prywatną od budownictwa, mimo ustawowych ulg. Na rynku budowlanym w Łodzi panuje martwota. Poza wykończeniem 65 małych jedno i dwu-rodzinnych domków, prywatna inicjatywa nie wybudowała dosłownie niczego. Jako ciekawy szczegół należy dodać, że kredyty w BGK, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe w Łodzi (łącznie w latach 1945—1947 przeszło 72 miliony złotych) nie zostały w ogóle wyzyskane.

Budownictwo mieszkaniowe instytucji i przedsiębiorstw państwowych również spoczywa w powijakach. Za cały ten okres 2-letni wybudowano zaledwie 17 budynków o łącznej ilości 406 izb!

PROBLEM KOMORNEGO

Specjalną uwagę autorzy memoriału poświęcają sprawie komornego i konieczności podwyższenia czynszu komornianego, uzasadniając ten postulat w sposób następujący:

Do wojny czynsz komorniany wynosił w budżecie łódzkiej rodziny robotniczej przeciętnie 11 zł 40 gr od jednej izby. Przy przeciętnym miesięcznym zarobku 141 zł, stanowiło to 8 proc. Był to niewątpliwie stosunek zbyt wysoki, będący świadectwem kapitalistycznej struktury społecznej i gospodarczej.

Obecnie jednak doszliśmy do innego rodzaju anomalii. Czynsz komorniany wynosi w budżecie przeciętnej rodziny robotniczej 36 zł 25 gr od półtorej izby, co przy przeciętnym zarobku miesięcznym 6,500 złotych stanowi 0,56 proc.!

Podwyżka komornego jest konieczna — stwierdzają autorzy memoriału. Oczywista, musi to być podwyżka w rozumnych granicach, aby nie naruszała równowagi budżetów rodzin nych. Uwzględniając możliwość mniej więcej 5-krotnej podwyżki czynszu komornianego dla świata pracy i 25-krotnej podwyżki dla pozostałej ludności, możnaby pomyśleć o zrównoważeniu budżetu Zarządu Nieruchomości i o jakiejś racjonalnej gospodarce domami.

Czynsz komorniany winien być określony w zależności od kategorii miasta, dzielnicy miejskiej, frontu, oficyny, parteru, piętra, powierzchni mieszkania, ilości izb oraz w zależności od stopnia wygód.

POSTULATY ŁODZI

Reasumując wszystko, autorzy memoriału zgłaszają wniosek pod adresem Rządu w sprawie ogłoszenia w najbliższym czasie dekretu o podwyżce komornego, oraz przekazania gminom miejskim na własność nieruchomości poniemieckich, przy czym obiekty mniejsze byłyby sprzedane na uzyskanie funduszów na remont domów większych i budowę nowych osiedli robotniczych.

Poza tym memoriał zawiera żądanie przyznania Łodzi, w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948, specjalnego kredytu w wysokości 500 milionów złotych na rozbudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i elektrycznej oraz zabrukowanie ulic w dzielnicach robotniczych.

*

Los Łodzi nie powinien pozostać obcy czynnikom miarodajnym. Nakazem chwili jest udzielenie miastu specjalnych kredytów na najniezbędniejsze inwestycje, które pozwolą, jeżeli już nie polepszyć, to przynajmniej utrzymać stan dzisiejszy.

Co się zaś tyczy podwyżki komornego — jest to problem o skali ogólnokrajowej. Zgłaszając postulat w tej sprawie, Łódź jest niejako wyrazicielką opinii wszystkich innych samorządów, wszystkich zdrowo myślących ludzi. Lepiej bowiem płacić o kilkadziesiąt złotych więcej za komorne, ale mieć za to tę pewność, że dom nasz nie zamieni się szybko w kupę gruzów!

Adam Ochocki

— To nasz najnowszy model Św. Mikołaja.

Samowola konduktorów PKS została ukrócona

Liczne skargi pasażerów na samowolę konduktorów Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) i pobieranie przez nich wyższych cen za bilety doschodziły niejednokrotnie do dyrekcji. Skargi skargami, a nadużycia powtarzały się jednak systematycznie. Ostatnio Komisja Specjalna zainteresowała się działalnością konduktorów i przeprowadziła lotne kontrole na niektórych liniach PKS. W rezultacie usunięto z pracy i skierowano do obozu pracy szereg konduktorów i szoferów za popełnione nadużycia.

M. in. na 3 miesiące skierowano do obozu pracy Zygmunta Łepczyńskiego, konduktora autobusu PKS, kursującego na trasie Złoczów — Bydgoszcz. Łepczyński pobierał od pasażerów opłaty za bagaż, na które jednak nie wydawał biletów, przywłaszczając pieniądze dla siebie.

Następnie Leona Zimmera, konduktora autobusu PKS, kursującego na trasie Lubawa — Bydgoszcz na 5 miesięcy obozu za pobieranie od pasażerów wyższych cen od przewidzianych taryfą i zatrzymywanie sobie nadwyżki.

Ponadto szofera PKS Cezarego Szylko, który bezprawnie przewiózł pasażerów z Dzierżniowa do Bielawy, przywłaszczając sobie opłatę za przejazd. Szylko sprzedał poza tym kanister benzyny, własność PKS.

Nowe wydawnictwa

O. GOLDSMITH—PLEBAN z WAKERFIELDU. Przekład z angielskiego. Hajoty. Z przedmową Et. Helsztyńskiego. Wznowienie nakł. „Syreny". Str. 222.

JANINA PORAZIŃSKA — BOROWKA. Powieść. Z 7 ilustracjami Mich. Byliny. Nakł. „Syreny". Str. 187

JANINA PORAZIŃSKA — BOŻA ŚCIEŻKA KRÓLOWEJ KINGI. Ilustracje Michała Byliny, 36 dwubarwnych ilustracyj, stron 64. Cena zł. 380. Wydawnictwo „Dobra Książka", Wrocław.

ZUZANNA RABSKA — TAJEMNICE ŁAZIENEK. — Wyd. III — uzupełnione. Wyd. „Książnica Polska". Str. 117.

*

BOHDAN SUCHODOLSKI — WYCHOWANIE DLA PRZYSZŁOŚCI. Wyd. „Księgarnia Polska". Warszawa. Str. 276.

KAZIMIERZ TYMIENIECKI—Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej. Instytut Zachodni. Poznań. Str. 664.

„ŻYCIE NAUKI" — Miesięcznik naukoznawczy. Tom IV. Nr. 21—22. Wrzesień — październik 1947 r.

„NASZA MYŚL" — Miesięcznik Oficerski Nr. 8. Grudzień 1947 r.

Rzemieślniku! Czy zarejestrowałeś się?

20-go grudnia ostatni dzień terminu rejestracji rzemiosła

K 18299-1

Dzięki współzawodnictwu pracy

przemysł bawełniany przekroczył plan

Z fabryk przemysłu bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu planu przez poszczególne zakłady produkcyjne. Po wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez PZPBAW w Krosnowicach (Dolny Śląsk), nadeszły meldunki o wykonaniu do dnia 4 bm. rocznego planu produkcji przez Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego Nr 1 w Dzierżoniowie, które wyprodukowały 2.418 tys. m tkanin zamiast 2.370 tys. m oraz 107.242 kg przędzy zamiast planowanych na cały rok 107.137 kg.

PZPBAW w Pieszycach (Dolny Śląsk) wyprodukowały do dnia 9 bm. 4.171.000 m bież. tkanin bawełnianych, tzn. o 11 tys. m ponad plan.

W meldunkach podkreśla się wielki wpływ współzawodnictwa pracy na osiągnięcie tych wyników oraz rolę owocnej w skutkach współpracy rad zakładowych oraz aktywów partii robotniczych.

Seryjna produkcja aparatów filmowych

Dwie łódzkie fabryki produkujące sprzęt kinematograficzny, rozpoczną w roku przyszłym seryjną produkcję wąskotaśmowych aparatów filmowych oraz aparatów projekcyjnych. W ostatnim roku przemysł ten wyprodukował sprzęt filmowy wartości 45 mil. złotych.

Przeszło 900 km. gazociągów

Rozprowadzamy gaz ziemny

Wydobycie gazu ziemnego w kraju wyniosło w ciągu 3 kwartałów r. b. 105 mil m. sześc. Zapotrzebowanie na gaz ziemny ciągle wzrasta, toteż, mimo iż w naszych rafineriach przeszliśmy w znacznym stopniu na opał węglowy, konieczny był import gazu ze Związku Radzieckiego. Import wynosił przeciętnie 7mil. metrów sześc. miesięcznie.

Dąży się do zwiększenia wydobycia gazu przez ostateczne uporządkowanie starych szybów w Sosnowcu i Gorliczynie wskazują, iż teren ten posiada wielkie możliwości. Sieć gazowa wynosi ponad 900 km. gazociągu wysokiego ciśnienia. 130 km. rurociągów wybudowaliśmy w roku ubiegłym i bieżącym.

W tej chwili aktualne jest przedłużenie sieci roztoki Sandomierz — Brody do Warszawy przez Radom na długości 140 km. Zamierzamy niebawem również sprężać gaz ziemny do ciśnienia 300 atmosfer dla napędu samochodów ciężarowych.

15.000 rowerów PONAD PLAN

„Zjednoczone Wytwórnie Rowerowe" wykonały w październiku roczny plan produkcji rowerów i części rowerowych.

Wykonano o 100 proc. więcej rowerów niż w roku 1946 i o 80 proc. więcej części rowerowych.

Do końca r. b. Zjednoczone Wytwórnie Rowerowe wykonają dodatkowo ponad plan: 15 tys. rowerów i 250 ton części rowerowych.

Dodatkowe pociągi na Święta

W okresie świątecznym, dla wyjeżdżających z Warszawy, zostaną uruchomione dodatkowe pociągi.

Na linii: WARSZAWA — RADOM — KRAKÓW — WARSZAWA: W-wa Główna odjazd 28 m. 05 Kraków przyjazd 1 m. 29, z powrotem Kraków odjazd 19 m. 30 Warszawa Główna 4 m. 38 Kursuje w dniach od 20 XII do 7. I. z wyjątkiem 25. XII. z Krakowa od 19 XII do 6 I z wyjątkiem 25 XII.

WARSZAWA — KATOWICE — GLIWICE — WARSZAWA. W-wa Główna odj. 14 m. 16 Gliwice p. 23 m. 34, z pow. Gliwice odj. 5 m. 39, W-wa Gł. p. 14 m. 58 Kursuje od 19 XII do 15 I.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — WARSZAWA. W-wa Gł. odj. 17 m. 10 Łódź Fabr. przyjazd 20 m. 14 z pow. Łódź Fabr. odjazd 7 m. 57 W-wa Gł. p. 11 m. 13 Kursuje z Warszawy i Łodzi od 20 XII do 7 I z wyjątkiem 24, 25, 26 XII, 1, 4 i 6 I.

WARSZAWA — CZĘSTOCHOWA — OPOLE — LEGNICA — WARSZAWA. W-wa Gł. odj. 19 m. 30 Legnica p. 9 m. 34 z pow. Legnica odj. 17 m. 56 W-wa Gł. p. 8 m. 48. Kursuje z Warszawy od 20 XII do 5 I z wyjątkiem 25 XII z Legnicy od 21 XII do 6 I z wyjątkiem 25 XII.

POCIĄG POŚPIESZNY WARSZAWA — KUTNO — BYDGOSZCZ — GDYNIA — WARSZAWA. W-wa Gł. odj. 9 m. 20. Gdynia p. 20. m. 44, z pow. Gdynia odj. 19 m. 32, W-wa Gł p. 22 m. 06 Kursuje z Warszawy od 20 XII do 1 I z wyjątkiem 25, 26 XII, 1, 4 i 6 I, z Gdyni od 19 XII do 5 I z wyjątkiem 25, 26 XII, 1 i 4 I.

POCIĄG POŚPIESZNY WARSZAWA — OLSZTYN — WARSZAWA. Warszawa Wsch. odj. 16 m. 55, Olsztyn p. 22 m. 27, z pow. Olsztyn odj. 16 m. 20 Warszawa Wschodnia p. 21 m. 50 Kursuje z Warszawy 23, 27 i 29 XII, z Olsztyna 22, 26 i 28 XII.

W celu uregulowania dopływu podróżnych do poszczególnych pociągów (zwykłe i dodatkowe) w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego w dn. od 20 do 24 bm. włącznie, Min. Komunikacji wprowadza w Warszawie Wsch. specjalne kupony na prawo wejścia do pociągu. Każdy podróżny przy wykupieniu biletu otrzyma bezpłatnie kupon. Ilość sprzedanych biletów wraz z kuponami na dany pociąg będzie odpowiadała maksymalnej ilości miejsc siedzących i stojących wewnątrz wagonu. W kupony te muszą zaopatrzyć się wszyscy podróżni odjeżdżający z dworców Warszawa Główna i Warszawa Wsch. (z wyjątkiem posłów i osób wojskowych) nawet posiadacze biletów bezpłatnych i służbowych.

Rady starej gospodyni

DANIA WIGILIJNE

Zosiu kochana — w poprzednim liście podałam Ci kilka rad na wieczerzę wigilijną. Ponieważ zaproponowałam Ci zrobienie na „słodkie" tradycyjnego maku z łamańcami, więc dziś podaję Ci sposób przyrządzenia tegoż maku, jak też przepisy na kruche ciasteczka, o które specjalnie prosiłaś. A muszę Ci się przyznać, iż nie tylko Ty do mnie pisujesz z zapytaniami i radami, lecz dostaję liczne listy od różnych „przyszywanych" siostrzeniczek, za które bardzo dziękuję i w miarę możności staram się im odpowiedzieć w ramach listów do Ciebie.

MAK Z ŁAMAŃCAMI. 1 szklanka maku, 2—3 gorzkie migdały, ew. olejek migdałowy, 10 dkg cukru, pół szklanki śmietanki. Mak sparzyć kilka razy wrzącą wodą, odcedzić dokładnie, następnie utrzeć dobrze na donicy, lub kilkakrotnie przepuścić przez maszynkę wraz z cukrem i migdałami. Wymieszać, lub ubić śmietanę na krem, lekko posłodzić i ubrać nim mak na szklanej salaterce. Utarty mak wymieszać można zamiast z cukrem i śmietanką — z miodem.

Ubrać mak kruchymi ciasteczkami t.zw. łamańcami. Posypać można mak poszatkowanymi słodkimi migdałami i rodzynkami.

ŁAMAŃCE SUCHE: 12 dkg mąki, 12 dkg cukru i 1 jajo zagnieść na stolnicy, rozwałkować cienko, wykrawać ciasteczka w kształcie paseczków, upiec na złoty kolor.

ŁAMAŃCE KRUCHE: Pamiętaj Zosiu, że zasadniczy przepis na doskonałe kruche ciasto, to proporcja taka: pewna ilość mąki, połowa ilości mąki tłuszczu: cukru (najlepiej pudru — wtedy ciasto jest najbardziej kruche). Zagnieść kruche ciasto z 12 dkg mąki, 6 dkg masła, 3 dkg cukru (pudru) i jedno żółtko. Gdy ciasto stwardnieje, rozwałkować cienko, wycinać ciasteczka foremkami, lub też paseczki i upiec na ładny złoty kolor.

MAKAGIGI Z MAKIEM: 1/4 ltr miodu zagotować z 12 dkg cukru i 1 szklanką przesianego maku. Gdy się lekko miód zrumieni, wyłożyć na wilgotną stolnicę, roz wałkować wałkiem, krajać w skośne kostki.

Twoja ciotka.

Co dzień niedziela

A. C. NOT.

Tłum. Marii Erhardt 17)

Podróż poślubna nowym wozem tak się podoba młodej parze, iż termin powrotu dwukrotnie jest odkładany. Program podróży właściwie nie istnieje: marszruta wybierana jest dowolnie, postoje — jak wypadnie. Jest to bardzo romantyczne.

A oto nadarza się wspaniała okazja wchłonąć trochę romantyzmu.

Chyliło się ku wieczorowi, trzeba było pomyśleć o noclegu. Dlaczego koniecznie w miejskim hotelu z garażem i całym światowym luksusem?

— Posłuchaj Jitko—powiedział dr. Dolan, pojedziemy tą boczną drogą, żeby to było nie wiem co: wieś, miasteczko, dziura, czy wielkie miasto! Pani Jitka przyklasnęła z całym entuzjazmem. Była jeszcze dziewczątkiem i taki pomysł wydał jej się czarujący.

— Więc dobrze, dokładnie przy trzeciej tablicze, noszącej nazwę osady wysiądziemy i zanocujemy.

Mieliśmy przed sobą tych kilka kilometrów, pełnych napięcia i oczekiwania. Sam byłem ciekaw, co mi ten wieczór przyniesie. Pan z panią zgadywali, chcąc się, nawet zakładać.

Pokazało się, że szczęście sprzyja zakochanym.

Po przez kilka zalesionych pagórków dogrzebaliśmy się do ślicznej dolinki, w której przytuliła się niewielka osada. Kilka domków zaledwie!

Czarujący leśny kącik! Nie można było wymarzyć czegoś ładniejszego. Byli tu przyzwyczajeni do turystów. Czysty porządny zajazd pochwalił się kilkoma gościnnymi pokojami. Były wolne, gdyż w środku tygodnia mało kto tu zaglądał, dopiero na sobotę i niedzielę przyjeżdżali goście. Stałych pensjonariuszy również nie było. Do kolei daleko i żadnego kąpieliska w pobliżu. Ale za to lasy i lasy dookoła.

Moim młodym tak się tu spodobało, że wyjechaliśmy dopiero po czterech dniach, głównie dlatego, że niebo się zaciągnęło i nadchodził deszcz.

Przez cały ten czas stałem na powietrzu, w szopie pod dachem, w towarzystwie pługa, brony i różnych narzędzi rolniczych.

Nudziłem się trochę, bo młodzi nie potrzebowali mych usług. Od rana ginęli mi w lesie i pokazywali się tylko na obiad, zbiegając z górki, jak dzieci, ręka w rękę, rozśpiewani i szczęśliwi. Promieneli od słońca i miłości.

Był już wrzesień, kiedyśmy z naszego przedłużonego urlopu wrócili do Pragi. W moich wazonikach przywieźliśmy mnóstwo kwiecia z lasów i pól gdzie kwitło tyle szczęścia i miłości. Już nawet zapomniałem o tych drobnych nieporozumieniach. Odjeżdżając z cudownej leśnej osady, na pierwszym zakręcie doktorostwo obejrzeli się za białymi chałupkami, świecącymi na czarnej ścianie lasu i pani Jitka westchnęła:

— Ślicznie tam było, prawda Karolu?

I po chwili dorzuciła. — Szkoda... szkoda, że już tylko było.

A doktór Dolan dokończył: — lepiej niż w Luhaczowicach.

Jesteśmy więc w Pradze. Kilka dni potrwa, zanim doktór Dolan doprowadzi do porządku swoją kancelarię, bo dr Raj nie mógł przecież dać rady. Tyle roboty nawaliło mu się w tym czasie, że po prostu nie mógł nadążyć! Wiadomo!

Pokazało się, że dr. Raj wykorzystał nieobecność mojego pana i przeniósł do siebie kilku jego klientów. Ano — trudno. Trzeba mu to darować. Po urlopie pies z kulawą nogą nie zgłosił się do jego kancelarii.

Płowowłosa bogini z naszego biura referowała gorliwie wszystkie sprawy doktorowi Dolanowi, objaśniała notatki w dzienniku, przerzucała diariusz, i oznajmiła, na jakie dni zamówione są wizyty klientów.

Znalazła również czas, by zauważyć, jaki pan ślicznie opalony i wypoczęty, i zapytać jak się wiodło na urlopie. — Sierpień był cudowny — ani kropli deszczu, a mnie się lipiec nie udał! Lało jak z cebra! A jak pani?. Jest prześliczna! Jak wspaniale wyglądała na ślubie!

Doktór Dolan uśmiechnął się uprzejmie, odpowiedział coś żartobliwie i zabrał się do pracy. Zorientował się szybko, że pomimo jego nieobecności nazbierało się sporo roboty i spraw, i nie miał za złe dr. Rajowi, że go trochę odciążył. Kto wie, może mu odda jeszcze kilka tych mniejszych spraw, które mu są niepotrzebne, a Rajowi się przydadzą.

I tak sobie pomagają i zastępują się nawzajem, kiedy jakieś terminy kolidują ze sobą.

Znów więc jeździłem po Pradze, witałem się ze starymi znajomymi z postojów przed sądem i opowiadaliśmy sobie swoje letnie przeżycia.

Czerwony kabriolet był we Włoszech, opowiadał z podnieceniem o szosach, o jakich nam się tutaj nawet nie śniło. A kiedy mu opowiedziałem o moim wyczynie na szosie zlińskiej roześmiał się, że tam są takie tory wszędzie. Na przyszły rok musimy tam koniecznie pojechać.

Skąd mogłem przypuszczać co będzie za rok!

Drugi mój przyjaciel, żółty roadster, z natury trochę dziki i nieokiełznany, przeżył okropną katastrofę, trzy salta z wysokiego brzegu, jego załoga była ciężko ranna. Ale na szczęście nie był to jego pan. Pożyczył komuś maszynę i oto co z tego ma. On, roadster nie może jakoś przyjść do siebie po tym wypadku, coś mu stale dokucza, jakiś suchy kłujący ból gdzieś w środku. Jeździ od warsztatu do warsztatu i ciągle nic mu nie pomaga. Po takiej ranie czuje się ból do końca życia. I na zewnątrz są ślady, jest jeszcze cały w różowych łatach, nie było kiedy na nowo go polakierować.

Czasami wyjeżdżała z nami do miasta pani Jitka, załatwić jakieś sprawunki, częściej jednak spotykała nas wieczorem przed biurem, gdzie czekała pa swego męża i stąd jeździliśmy jeszcze do kawiarni, albo na jakąś wizytę.

Doktór Dolan spędzał teraz wszystkie wieczory ze swoją młodą żoną. Dawniej chodził często do kina, teraz pani Jitka zaprowadziła zwyczaj chodzenia do teatru i na koncerty.

Któregoś wieczoru sprawiłem mojemu panu małą przykrość, ale wierzajcie, że nie z własnej winy. Przyczyna leżała w złym humorze doktora Dolana. Do teatru wchodzili jeszcze oboje weseli i zadowoleni. Pani Jitka miała długą, granatową suknię wieczorową z pelerynką i wyglądała ze swą młodą buzią tak poważnie i ślicznie, że doktór oczu od niej nie mógł oderwać. A kiedy wychodzili, mój pan był naburmuszony i zły, pani Jitka milcząca i smutna. Kiedyśmy potem ruszali na jakimś ruchliwym skrzyżowaniu, nacisnął doktór Dolan sprzęgło z taką pasją, że pękła sprężyna — no i naturalnie jazda się skończyła. Niestety nie można tego naprawić na ulicy i w dodatku w nocy. Nie pozostało nic innego, jak kazać mnie zaciągnąć gdzieś do najbliższego garażu, skąd nazajutrz zabiorą mnie ludzie z autoserwisu. Byłem zupełnie bezsilny, bez sprzęgła oczywiście nie mogę się poruszyć, a doktór Dolan obchodził mnie wokoło poirytowany, mrucząc pod nosem przekleństwa, wściekły na mnie, i niewiadomo dlaczego na panią Jitkę.

d. c. n.

List do Św. Mikołaja

Wiesio nie ma palta

„Mąż mój zginął w 1939 r. Mam syna 12 lat, jestem bez środków do życia. W powstanie byłam wywieziona do obozu w Oświęcimiu. Powróciłam do kraju chora na gruźlicę. Jestem nie widoma na jedno oko, a od 6 tygodni choruję na drugie oko. Jestem jeszcze młoda, mam 33 lata, a już mogę stracić wzrok. Trudno mi jest chować moje dziecko, które ma 12 lat. Wiesio chodzi do szkoły w podartych butach, bez palta i ciepłej bielizny. Jest wątły i skłonny do chorób. Mam nadzieję, że Pan Redaktor nie zapomni o nas i rozjaśni nam twarze w dzień Wigilijny".

Nieszczęśliwa matka

*

W dniu wczorajszym św. Mikołaj dla swych dzieci otrzymał dwie paczki z Nowego Dworu (ul. Piłsudskiego 9), paczkę od p. Paprockiej oraz paczkę od bezimiennego ofiarodawcy. Za wszystkie podarunki serdecznie dziękujemy naszym Czytelnikom i wierzymy, iż ktoś zainteresuje się również losem nieszczęśliwej matki.

Ulgi inwestycyjne

za powiększenie kapitału obrotowego

Ogłoszona nowela do ustawy z dnia 2 czerwca br. przewidująca m. in. ulgę inwestycyjną przez uwidocznienie w księgach handlowych podwyższenia kapitału zakładowego lub obrotowego oraz zgłoszenie o tym właściwemu urzędowi skarbowemu do dnia 31 sierpnia b.r., przesunęła termin do dnia 31 b.m.

Powiększony kapitał zakładowy lub obrotowy na ten cel, będzie uważany za inwestycję, podlegające ulgom.

Wszyscy zainteresowani winni niezwłocznie zwrócić się do Izb Przemysłowo-Handlowych, ekspozytur i delegatur Izb oraz do zrzeszeń przemysłowych i handlowych dla poinformowania się o wymaganych przez ustawę trybie załatwienia spraw.

»Społem«

w akcji Pomocy Zimowej

Do akcji Pomocy Zimowej przyłączyło się „Społem". W ramach świadczeń na rzecz tej akcji przewidziane są składki, które wynoszą jeden promil od obrotu zewnętrznego, z wyłączeniem obrotu artykułami monopolowymi.

Składki te ściągane są za miesiąc listopad i grudzień oraz cztery pierwsze miesiące 1948 roku.

Jednocześnie „Społem" wyraziło zgodę na przechowanie w swych magazynach darów w naturze, które Komitety Pomocy Zimowej otrzymają od społeczeństwa. **(AS)**

6,5 miliona par butów

wyprodukujemy w roku 1948

Według planu państwowej produkcji obuwia, w roku przyszłym wyprodukujemy 40 tys. par butów skórzanych z cholewami, 48 tys. par butów filcowych z cholewami, 1 mil. 134 tys. par trzewików „przemysłowych", 229 tys. par męskich trzewików, przeszło 300 tys. par dziecinnych, 729 tys. par damskich półbutów, 900 tys. par męskich półbutów, 140 tys. par półbutów chłopięcych i dziecięcych, obuwia luksusowego 10 tys. par, sportowego 4 tys. par, zaś tekstylnego nie reglamentowanego 585 tys. par.

Przez jedność do zwycięstwa

Z dyskusji politycznej na Kongresie PPS

W dyskusji nad referatami politycznymi zabrali m.in. głos prezes ZPPS. pos. Hochfeld, min. Świątkowski i min Osóbka-Morawski. Przemówienia ich, poświęcone przede wszystkim zagadnieniom współpracy partii politycznych podajemy w znacznym skrócie:

Pos. Hochfeld

Nie wolno popełniać starych błędów

Jeżeli szanujemy tradycje Partii i ugrupowań, z którymi współpracujemy, jeżeli jesteśmy świadomi, że w naszej tradycji były rzeczy nie tylko dobre, ale i takie, które należy krytykować — uznajemy to, że w tradycji innych ugrupowań mogły być również pewne rzeczy, które się nam nie podobają. Wydaje się nam, że rzeczą najbardziej celową jest, jeżeli każdy człowiek obozu demokratycznego przeprowadza krytykę swojej własnej tradycji sam.

Komunizm w Polsce przed wojną był nie tylko nielegalny, ale był także nurtem i ruchem. O roli tego nurtu i ruchu w walce przeciwko sanacji, także nie wolno nam zapominać, bo popadlibyśmy w błędy niektórych ówczesnych przywódców PPS.

Czy bezpartyjni mają prawo kontrolowania naszego ruchu? Tak jest. Mają prawo, bowiem ci, którzy wiążą swoje nadzieje z PPS, z jej jedno lito-frontowym obliczem, mają prawo patrzenia na to, co się u nas dzieje, bo **wraz z naszymi kłopotami oni przeżywają swoje kłopoty, wraz z naszymi zwycięstwami przeżywają oni swoje zwycięstwa.**

Min. Świątkowski

Blum nie lepszy od Schumachera

Rozłam w klasie robotniczej prowadzi prostą drogą do faszyzmu. Dlatego jedność działania obu partii klasy robotniczej w Polsce powinna być pogłębiona przez doprowadzenie do jedności ideologicznej. Obie partie klasy robotniczej winny przedyskutować i uzgodnić wszystkie problemy ideologiczne, polityczne i taktyczne tak, aby istniejące między naszymi partiami różnice nie były wykorzystane przez wrogów klasy pracującej. (oklaski)

Pragnę w kilku słowach zatrzymać się nad zagadnieniem współpracy partii socjalistycznych w skali międzynarodowej, współpracy, która dotychczas przejawia się w całym szeregu konferencji socjalistycznych. Towarzyszom naszym sekundowali dzielnie towarzysze z innych lewicowych partii socjalistycznych: węgierskiej, włoskiej i bułgarskiej, nie zawsze jednak czechosłowackiej. Oczywiście **nasza Partia i towarzysze, którzy bronili stanowiska naszej Partii na konferencjach partii socjalistycznych, przeciwstawiają się wznowieniu II Międzynarodówki, której przywrócenie byłoby zupełnie wyraźnym rozłamem w klasie robotniczej i dzieleniem świata na dwa obozy.**

Nowe władze PPS będą musiały zastanowić się, jakie zastosować środki w szerzeniu ideologii socjalizmu w skali międzynarodowej. Jeżeli Schumacher zajmuje wiadome stanowisko w stosunku do Polski i jej gra nie, to trzeba stwierdzić z ubolewaniem, że niewiele lepsze stanowisko zajmuje przewodniczący francuskiej partii socjalistycznej — Leon Blum.

Nasz Kongres niewątpliwie potwierdzi jeden z najważniejszych aktów naszej Partii, mianowicie umowę o jedności działania z PPR. Umowa ta wyraźnie określa cele i środki działania obu partii, realizuje to, co stanowi najgłębszą tęsknotę klasy robotniczej, tę tęsknotę którą można określić: przez jedność do zwycięstwa. (oklaski)

Min. Osóbka-Morawski

Stoimy nieugięcie na wytyczonych pozycjach

Przeżywamy okres wielkiego napięcia sytuacji politycznej na świecie. Zmagają się i krzyżują ze sobą odmienne ideologie i interesy.

Ustrój kapitalistyczny wykazuje prawie wszędzie poważne schorzenia gospodarcze i nie wróży stabilizacji i dobrobytu. Wielka Brytania, pomimo olbrzymich pożyczek dolarowych zaciska pasa, Francja, dziś swego rodzaju ubogi krewny w rodzinie wielkich mocarstw, staje się coraz powolniejszym narzędziem w rękach imperializmu amerykańskiego, zastawiając swoją niezależność polityczną za dolary, a Grecja, w wojnie domowej poniosła już podobno większe straty, aniżeli w wojnie ostatniej i podczas okupacji niemieckiej.

Ale także niepewnie czują się kapitaliści amerykańscy, który obawiają się kryzysu gospodarczego, wobec słabej perspektywy dla zbytu amerykańskich towarów przemysłowych.

Walka toczy się, zagraża pokojowi światowemu. Nowej wojnie zapobiec może tylko zdecydowana siła pokojowych narodów i światowego obozu demokracji i postępu. Trzonem obozu pokojowych narodów są te narody, które nie posiadają zainteresowań kolonialnych i które opierają swój byt na pracy własnych ludów. To narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele.

Do sił antywojennych należy zaliczyć partie komunistyczne i socjalistyczne, pod jednym warunkiem — o ile postępują one według słusznej linii politycznej, którą stanowi realna ocena rzeczywistości i jedność działania. Niestety, dziś tak jeszcze nie jest.

Źródłem tragedii demokracji światowej — jest sprawa źle funkcjonującego lub w ogóle nie funkcjonującego jednolitego frontu partii socjalistycznych i komunistycznych. Z partiami socjalistycznymi sprawa jest skomplikowana. Są one przede wszystkim bardzo niejednolite ideologicznie.

Nie czekając, aż nadejdzie to upragnione „razem", część PPS stanęła na stanowisku jednolitego frontu jeszcze w czasach walki konspiracyjnej. Przezwyciężyliśmy następnie opory części naszej Partii, i dzisiaj cała PPS, po odsunięciu szkodliwych jednostek ze starego kierownictwa, stoi nieugięcie na wytyczonych jeszcze w konspiracji przez lewicę PPS i w Lublinie przez odrodzoną PPS, pozycjach ideologicznych.

Czy Hitler żyje?...

Sensacyjne oświadczenie Baumgarta

lotnika z kwatery »führera«

Rozprawa Piotra Baumgarta, lotnika niemieckiego, który twierdzi, że wywiózł Hitlera wraz z Ewą Braun do Danii, odbyła się 17 b. m. w Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie.

— Czy Hitler żyje? — Oto pytanie, które ściągnęło do sądu liczną publiczność.

Na procesie byli również korespondenci zagraniczni.

Piotr Baumgart nie wygląda bynajmniej na obłąkanego i takim nie jest. Stwierdzili to biegli psychiatrzy, powołani przez prokuratora

Baumgart ma lat około 35. Mówi wyraźnie, spokojnym głosem.

Przewodniczący Sądu odczytuje akt oskarżenia i uzasadnienie. Oskarżenie zarzuca Baumgartowi przynależność do SS i działanie na szkodę ludności polskiej. Uzasadnienie mówi o poszlakach, wskazujących na to, że Baumgart był członkiem załogi Oświęcimia i znęcał się nad więźniami.

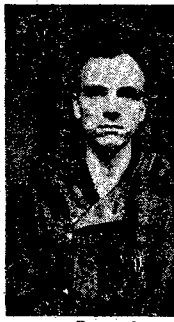

Baumgart

„TO INNY BAUMGART!..."

Baumgart zarzutom tym stanowczo zaprzecza. Stwierdza, że nie był nigdy członkiem załogi Oświęcimia. Oświadcza, że prawdopodobnie był tam inny Baumgart.

Oskarżony zaprzecza również swojej przynależności do SS. Opowiada, że przyznał się wprawdzie do tego, ale uczynił to pod przymusem. Sierżant alianckí, który go badał, wymusił na nim to zeznanie.

— Byłem tylko lotnikiem frontowym — powiedział Baumgart.

Baumgart mówi teraz o zamachu na Hitlera, dokonanym przez organizację „Freies Deutschland" (wolne Niemcy), której był członkiem. Po nieudanym zamachu aresztowano go. Pozwolono mu jednak zrehabilitować się. Chylące się ku upadkowi Niemcy potrzebowały wtedy lotników. Przydzielono go do kwatery Hitlera.

NIE WIERZY W ŚMIERĆ HITLERA

W końcu kwietnia 1945 r. otrzymał rozkaz przewiezienia wysokich dostojników hitlerowskich do Danii. Do samolotu wsiadło kilka osób. Wśród nich Baumgart rozpoznał Hitlera i Ewę Braun. Obok Baumgarta usiadł nieznany mu cywil, który wyciągnął pistolet i podczas całego lotu trzymał go stale na wierzchu. Rankiem 29-go kwietnia 1945 r. samolot wylądował w Danii, w odległości 70 km. od rzeki Eiter.

Hitler podziękował Baumgartowi, uścisnął mu rękę i wręczył czek na 20 tys. marek. Czeku tego oskarżony nie zdążył zrealizować.

Zapytany, czy wierzy w śmierć Hitlera, Baumgart oświadczył, że nie wierzy. Słyszał wprawdzie takie pogłoski, ale jego zdaniem, są one nieprawdziwe.

Po rozpatrzeniu materiału dowodowego obrońca Baumgarta, mec. Krasnodębski składa wniosek o zwrócenie się do Najwyższego Trybunału Narodowego, celem stwierdzenia, czy Baumgart był członkiem załogi oświęcimskiej.

Sąd przychyla się do wniosku obrony i zarządza przerwę w rozprawie. **(cz)**

Pieniądze firmy inkasowali dla siebie

Będzie ich to drogo kosztowało

Komisja Specjalna prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć popełnionych w Warszawskiej Delegaturze Robotniczej Spółdzelni Wydawnicz. „Prasa" przy ul. Bagatela. Stwierdzono, że kierownik Biura Ogłoszeń i Reklam Delegatury, Bolesław Kasztelewicz do spółki z akwizytorem, Eugeniuszem Multańskim, sprzeniewierzali pieniądze, otrzymywane z inkasa za należne spółdzielni ogłoszenia. M. in. spólnicy zainkasowali w firmie Barcikowski w Warszawie 25 tys. zł., z których przepuścili w ciągu jednego dnia 20 tys. zł. resztę zaś zatrzymał Multański za zgodą Kasztelewicza dla siebie. Następnie zainkasowali dla siebie dwie sumki: 80.000 w firmie „Baltona" i 10.000 w firmie „Bałtyk" na Wybrzeżu, które następnie wydali na libacje. Ponadto nie wyliczył się Kasztelewicz z pieniędzy (60.000 zł.) otrzymanych w delegaturze łódzkiej „Prasy", a Multański z 79 tys. zł. zainkasowanych w 9 różnych firmach. Globalne straty „Prasy" wynoszą ponad 250 tys. zł.

Nieuczciwych pracowników zatrzymano. Sprawa ich będzie skierowana do sądu doraźnego. **(ig)**

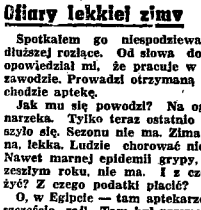

Ofiary lekkiej zimy

Spotkałem go niespodziewanie po dłuższej rozłące. Od słowa do słowa opowiedział mi, że pracuje w swoim zawodzie. Prowadzi otrzymaną na Zachodzie aptekę.

Jak mu się powodzi? Na ogół nie narzeka. Tylko teraz ostatnio pogorszyło się. Sezonu nie ma. Zima fatalna, lekka. Ludzie chorować nie chcą. Nawet marnej epidemii grypy, jak w zeszłym roku, nie ma. I z czego tu żyć? Z czego podatki płacić?

O, w Egipcie — tam aptekarze mieli szczęście, raj! Tam był przynajmniej obrót w interesie. (W tym miejscu zacmokał, mrużąc oczy w zachwyceniu). Cholera, rozumiesz, prawdziwa uczciwa cholera. Nie to, co u nas w Europie. Cholera—rozumiesz, obrót, środki profilaktyczne, dezynfekcyjne, szczepionki, a nie jakiś „proszek od bólu zęba" za 15 złotych.

No i jak tu żyć? Jak podatki płacić? — powtórzył. — Urząd Skarbowy w położenie nie wejdzie, nie zrozumie, że zima lekka i że jeśli nie ma przynajmniej małej epidemii grypy, to w interesie martwo.

W zeszłym roku — westchnął — zima była, jak się należy. Zapalenia płuc były, przeziębienia, odmrożenia, a przy takiej zimie co? Nawet grypy. Najwyżej proszek od bólu zęba.

◆

Z ponurą miną siedział sam przy jedynym wolnym na sali stoliczku. Sam, wpatrzony w nawpół wysączoną butelkę monopolowej. Czy można się przysiąść? — Można.

Po chwili sąsiedztwa rozżalił się. Na zimę, że taka lekka, że rujnuje go. „Bo, proszę szanownego obywatela, za angażowałem się w „kapcach". W dam skich „kapcach". Samodzielnie. W charakterze inicjatywy.

Po zeszłej zimie tośmy i w tym roku liczyli, że sezon będzie na sto dwa. A tu nic. Nie zima, a „lipa".

Całą forsę w kapcach ulokowałem, rozumie obywatel. Skóra, filc, a tu Gwiazdka za pasem, mrozu żadnego i kapce stoją, jak stojeli. Jeszcze, proszę szanownego obywatela, jak w tem kurierze napisali, że zima w tym roku będzie słaba, to kapce będą na beton stojeli. Ale my, my leżym na „sto dwa".

Oj, żeby to proszę obywatela, ze dwadzieścia stopni mrozu na Gwiazdkę, bo jak nie, to będziem za ofiary lekkiej zimy".

Erjot.

400 gramów chleba miesięcznie

wyznaczał Rupprecht ludziom w ghetcie

Toczący się w Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie proces Hermana Ruprechta, Kreishauptmanna na teren powiatów warszawskiego i radzymińskiego, ma się ku końcowi. Na rozprawie w dniu 17 b. m. zeznawali dalej świadkowie i powołany z Żydowskiego Instytutu Historycznego mgr. H. Wasser, jako biegły.

Opowiadał on o tworzeniu gett w powiatach warszawskim oraz radzymińskim i udziale Ruprechta w masowych mordach. Getta powstały z zarządzeń Kreisshauptmanna. Jeszcze przed ich likwidacją Ruprecht wydawał zarządzenia, które dziesiątkowały ludność żydowską. W getcie w Falenicy miesięcznie przydziały na jednego człowieka wynosiły 400 gramów chleba. 200 gramów cukru, kilka deko mydła i marelady.

Ludzie puchli z głodu, chorowali na tyfus i krwawą biegunkę. Podczas inspekcji getta Ruprecht był bardzo zadowolony z dużej śmiertelności i mówił, że wkrótce wszyscy umrą.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w piątek 19 b. m. **(cz)**

Hakatysta

przed Sądem

Znany na Śląsku w okresie okupacji pierwszy zastępca osławionego gauleitera Brachta — nadprezydent Górnego Śląska Hans Karol Faust, stanie w najbliższym czasie przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Faust brał udział w akcji germanizowania Śląska, wydając szereg zarządzeń mających na celu prześladowanie ludności polskiej.

Pamiętniki Hansa Franka.

W opracowaniu A. Płaczkowskiego

1.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

PLAN POWSTANIA

Zarówno sukcesy Armii Radzieckiej, jak i wyczekiwana oddawna akcja inwazyjna na zachodzie, która obecnie „wisiała" już w powietrzu — stwarzały istotnie czas najpodatniejszy do intensywnego wysiłku zbrojnego. Jest rzeczą zrozumiałą, że aby wysiłek ten mógł zakończyć się pełnym sukcesem, należało go zsynchronizować z działalnością zbrojną aliantów, a przede wszystkim — z frontem wschodnim, który przesuwał się szybko na zachód, stanowiąc naturalne oparcie dla polskiej akcji wojskowej.

(Dalszy ciąg konferencji w „Pokoju Zielonym" na Wawelu. Temat: sytuacja wojskowa i bezpieczeństwa w „GG").

Kraków, 8 maja, 1944 r.

GEN. SS I POLICJI, KOPPE:

„Jeśli w Warszawie i Krakowie nie opanowałoby się sytuacji w związku z ewentualnym powstaniem w ciągu 5 a najwyżej 6 dni, to także ci Polacy, którzy chcieliby przeczekać, pójdą z powstańcami.

W Galicji sytuacja wygląda nieco lepiej, choć i tam są liczne ukraińskie bandy nacjonalistyczne. Na ogół stoją z bronią u nogi. Ruszają się trochę jedynie w okolicy Kamionka.

W Warszawie, tej metropolii spisku, mamy zbyt mało sił do dyspozycji. Można by rzucić myśl, czy nie należy wyciągnąć, póki pora, Niemców z tej jaskini zarazy. Gros ludności warszawskiej sprzyja absolutnie wysiłkom ruchu oporu i czeka tylko, żeby coś się stało...".

ZASTĘPCA GUB. GEN., Dr BUEHLER:

„Stoimy wobec faktu, że po raz pierwszy całe powiaty opanowane są przez bandy i że praca administracji staje się na wielkich obszarach wręcz niemożliwa. PO RAZ PIERWSZY NIEMIECKI URZĄD KOMISARZA ZIEMSKIEGO W DYSTRYKCIE LUBELSKIM WYCOFAŁ SIĘ OFICJALNIE, PONIEWAŻ DŁUŻSZE POZOSTAWANIE TAM BYŁO DLA NIEMCÓW NIEMOŻLIWE...

Od 2-ch miesięcy nie organizuje się z tych terenów żadnych wielkich dostaw gospodarczych".

GUB. FRANK:

„Czy rzeczywiście istnieje poważny plan powstania"?

SS-OBERFUEHRER BIERKAMP:

„Mam konkretne podstawy do twierdzenia, że istnieje plan powstania według zasad sztabu generalnego. Meldunki wskazują na to, że plan powstania łączy się ściśle z inwazją. Co do tego, czy powstanie pozostaje również w związku z t. zw. letnią inwazją bolszewików, meldunki są różne. Niektóre przewidują, że Polacy uderzą w tym samym momencie, gdy rozpocznie się inwazja. Według innych meldunków — komuniści pragną zaczekać, aż inwazja rozwinie się na dobre".

GUB. FRANK:

„Do Londynu, zgodnie z naszymi meldunkami radiotelegraficznymi, przybyli z Warszawy na ostateczne rozmowy kierownicy tajnych przygotowań powstaniowych. Niestety, o treści tych rozmów niczego nie udało się donieść".

Zarówno wypowiedzi Franka, jak i Bierkampa świadczą, że Niemcy w Polsce znajdowali się na wulkanie. Społeczeństwo było dojrzałe do walki. A jednocześnie szalał terror, nadal odbywały się egzekucje publiczne i tajne, organizowano obławy na niewolników (aby odciążyć teren), raz po raz „nakrywano" kasy wojskowe, składy broni i amunicji, osłabiano potencjał bojowy wojsk krajowych. Frank zaczął montować „Polską Ligę Antybolszewicką", starając się zwerbować dla niej najwyższe w kraju autorytety.

„SYTUACJA NAD WYRAZ KŁOPOTLIWA"

Zarówno sytuacja ogólna jak i zdwojenie aktywności polskiego ruchu oporu napawały okupantów przerażeniem. Konferencje na temat bezpieczeństwa „GG" odbywały się coraz częściej.

Kraków, 12 maja 1944 r.

Konferencja u Gubernatora Gen. z udziałem szefów policji i wszystkich gubernatorów dystryktowych.

GUB. KUNDT:

„Zgodnie z meldunkami SS i Polizeiführera Koppe'go, wykryto plany, z których wynika, że mniej więcej W POŁOWIE MAJA trzeba oczekiwać w związku z inwazją ewentualnego ruchu powstańczego, do którego, oczywiście, musimy się w jakiś sposób przygotować. Wobec jednak małej ilości sił policji i Wehrmachtu, prawie, że NIE BĘDZIEMY MOGLI OBRONIĆ SIĘ PRZED PARTYZANTAMI. W związku z rozwojem sytuacji politycznej i bezpieczeństwa — ujęcie sił roboczych na wywóz do Rzeszy, pomimo największych wysiłków, jest niesłychanie trudne. Liczbę 15-u tysięcy ludzi, którą miał dostarczyć dystrykt radomski, UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ TYLKO W 46 PROC. „Sonderdienstkommando" stale się prawie, że NIEZDOLNE DO AKCJI. O dobrowolnym zgłaszaniu się na roboty, nie może być mowy. Jest to zrozumiałe. Robotnicy, wobec panujących teraz stosunków, nie chcą pozostawiać rodzin...".

GUB. FISCHER:

„Chciałbym złożyć krótkie sprawozdanie z sytuacji bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim i w m. Warszawie. Jeśli idzie o teren, sytuacja jest JESZCZE w pewnym stopniu zadawalająca, natomiast W SAMEJ WARSZAWIE — tak, jak i przed tem — NAD WYRAZ KŁOPOTLIWA"...

GUB. FRANK:

„Warszawa, nawet jeszcze w okresie spokojnym, była centralą przestępców. Leży to w charakterze milionowego miasta. Przede wszystkim trzeba jednak znaleźć drogę, aby całkowicie usunąć z miasta Niemców, którzy są tam zbędni".

GUB. WAENDLER:

„Melduję, że SYTUACJA W DYSTRYKCIE LUBELSKIM JEST NAD WYRAZ NAPIĘTA. W południowej zwłaszcza części pow. hrubieszowskiego RUCH POWSTAŃCZY WYRAŹNIE PANUJE!..".

GEN. KOPPE:

„Tak jest. Trzeba stwierdzić, że we wszystkich dzielnicach ruchu oporu, a zwłaszcza — wśród band, aktywność doszła do rozmiarów najwyższych".

Społeczeństwo polskie w kraju, pod okupacją, pozbawione możliwości kontrolowania „polityków" londyńskich, usiłowało jednak, pomimo wszystko, skończyć z bierncością wobec okupanta i zerwać się do walki. Nastroje bojowe rosły. Partyzantka AK-owska, uruchamiana raczej tylko eksperymentalnie i bardzo powoli, nie wyzwalała dostatecznie pragnienia walki, nurtującego dostatecznie społeczeństwo od dawna. Prawdziwą walkę prowadziły przeważnie siły zbrojne lewicy społecznej.

Jest bardzo charakterystyczne dla ówczesnych polskich nastrojów krajowych, że sukcesy AL-u witano z entuzjazmem, przypuszczając, że należy je zawdzięczać partyzantce AK. Oddziały Armii Ludowej, występując od dłuższego już czasu na najróżniejszych terenach GG, a zwłaszcza — w Lubelszczyźnie, wkrótce, na tym właśnie terenie, uniemożliwiły Niemcom w ogóle wykonywanie okupacji.

Organizując na wielką skalę partyzantkę w terenie, a zwłaszcza paraliżując transport, Dowództwo AL oraz czołowi działacze podziemnej KRN, z całą ostrożnością podchodzili do kwestii powstania, zwłaszcza w takim obiekcie, jak stolica. Powstanie w stolicy uzależniali od dalszego rozwoju ofensywy i porozumienia z Armią Czerwoną — „aż inwazja rozwinie się na dobre", wg cytowanej przez nas oceny gen. Bierkampa.

(C. d. n.)